

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 5 MARCA 1949 ROKU

Nr. 63 (1337)

## Czemu milczą?

Skończył się proces „Murata” i trzech księży — jego współników. Ale nie przestał istnieć problem, o którym mówił również ksiądz oskarżony w tym procesie, problem stosunku hierarchii kościelnej do Fertaków, Farysów, Ortotowskich i Łososiów.

Ks. Ortotowski powiedział w pierwszym dniu procesu: „Fakt, że jestem dziś sądzony, jako morderca, wynika z tego, że nikt z władz kościelnych nie wyjaśnił nam dotychczas, jaki ma być stosunek księdza do Rządu i ustroju Polski Ludowej.”

Przeciwie — słyszeliśmy raczej słowa krytyki, nawet wrogoci. W ostatnim dniu procesu tenże sam ksiądz Ortotowski powiedział: „Pragnę wyznać swą winę, za którą w części jednak ponoszą odpowiedzialność ci, którzy nie pozwolili mi pracować dla dobra ojczyzny, a nawet chociażby pozytywnie ustosunkować się do przemian dokonanych w Polsce...”

Brałem przykład z nauk starszych hierarchii i doświadczeniem.”

Zdrutgotany ciężarem swych zbrodni, oskarżony Ortotowski powiedział głośno to, o czym mówi się w Polsce nie od dziś. Wiadomo powszechnie, że hierarchia kościelna nigdy dotychczas nie potępiła księży, będących współnikami bandytów i ich inspiratorów i nadużywających swego stanowiska dla zbrodniczych celów.

Centralny organ PZPR — „Trybuna Ludu” pisze w związku z tym:

„Nie pierwszy to raz ujawniona została przestępstwa działalności niektórych księży, nie słyszeliśmy jednak nigdy, aby z ust miarodajnych przedstawicieli hierarchii kościelnej w Polsce padło choć słowo potępienia pod ich adresem.”

Nie słyszeliśmy, aby choć w jednym wypadku zdjęto święcenia kapłańskie z księdza, skazanego wyrokiem Sądu Rzeczypospolitej za współudział w morderstwach.”

Wniosek z tych faktów narzuca się sam przez się: „Trzeba powiedzieć wyraźnie.

„Odpowiedzialność obciąża także tych, którzy, mając ku temu możliwości, nie nie zrobili, aby zbrodniom przeciwdziałać. Bo chyba zdają sobie sprawę dostojnicy Kościoła jaka wymowa ma to milczenie dla podległych im księży.”

„Trybuna Ludu” konkluduje:

„Stawka na zaostrzenie stosunków między Kościołem a Państwem w krajach demokracji ludowej jest dziś podstawową częścią składową planów i knowań imperialistycznych, skierowanych przeciwko tym krajom. Wątpliwe jest jednak, aby leżało to w interesie Kościoła w Polsce.”

Kierownicze czynniki hierarchii kościelnej w naszym kraju lepiej więc by zrobili, gdyby przestały słuchać obecnej inspiracji i zdobyły się na wyrażenie potępienia działalności przestępczej, uprawianej przez księży w rodzaju księży Fertaków, Ortotowskiego, Łososia i firm podobnych.”

## Polscy studenci pomagają młodzieży krajów kolonialnych

WARSZAWA, (PAP) — Na terenie całego kraju odbywają się masowe zebrania i wiece młodzieży studenckiej z okazji „Dnia Solidarności z młodzieżą kolonialną”.

W czasie wiecej i zebrań, studenci polscy zainicjowali zbiórki pieniężną na pomoc studentom krajów kolonialnych.

## 13.000 nowych zagród wiejskich zbudujemy w Polsce w 1949 r.

22 milj. złotych na osiedla robotnicze  
Nowa huta i 100-tysięczne miasto staną dzięki pomocy Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP.) Dnia 3 bm. pod przewodnictwem p. sła Popieła (PZPR) obradowała sejmowa komisja skarbowo - budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Odbudowy na rok 1949.

Preliminarz budżetowy Min. Odbudowy na rok 1949 referowany przez p. sła Cieślaka (SL), zamyka się po stronie wydatków zwyczajnych sumą 4.158 mln. zł, zaś po stronie dochodów sumą 375,3 mln. zł.

Posł Cieślak podkreślił, że zagadnienie szkolenia kadr jest jednym z czołowych w 6-letnim planie gospodarczym.

Dotychczas ze środków państwowych odbudowano 209 tys. zagród chłopskich, zaś ze środków własnych wsi — dalszych 200 tys. zagród.

Na rok 1949 plan przewiduje budowę 13.200 zagród, z tego 9 tys. na Ziemiach Zachodnich.

Na cele budownictwa wiejskiego państwo wydało w 1947 r. — 24,5 miliarda zł, w 1948 roku — 18,6 miliarda zł, a na rok 1949 przewiduje się 13,2 miliarda zł na odbudowę i renowację z funduszy państwowych, oraz 10 miliardów ze środków własnych wsi.

Wydatki inwestycyjne Zakładu Osiedli Robotniczych wynoszą z górą 22 miliardy zł.

W dalszej perspektywie ZOR ma przyjąć zarząd osiedlami robotniczymi, pozostającymi jeszcze w administracji samorządu. Budynki administracyjne przez samorząd obejmują 228.486 nieruchomości z 2.326 tys. izb.

Budowana przy pomocy Związku Radzieckiego nowa huta stali wymagać będzie

## Armia Ludowa posuwa się naprzód na froncie nankińskim

LONDYN (PAP.) Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że na pobliskim froncie rozgorzała znów walka między posuwającymi się naprzód oddziałami Armii Ludowej, a wojskami rządowymi, które bronią dwóch przyczółków mostowych nad rzeką Jang-Tse-Kiang.

Powołując się na wiarygodne źródła, agencja Reutersa twierdzi, że do Feng - Hua udało się samolotem dwóch członków rządu kuomintangowskiego, by przedłożyć Czang - Kai - Szekowi „grzeszne ultimatum”, wzywające go do rzeczywistego przekazania całej władzy nowemu prezydentowi Li - Tsung - Jenowi.

## Kobiety radzieckie kroczą w awangardzie międzynarodowego ruchu kobiecego

### Uchwała KC WKP(b) w sprawie Dnia Kobiet

MOSKWA (PAP.) Cała prasa radziecka ogłasza uchwałę KC WKP(b) w sprawie Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Uchwała stwierdza, że masy pracujące Związku Radzieckiego obchodzą tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet w warunkach nowych zwycięstw w walce o realizację 5-letniego powojennego planu budownictwa socjalistycznego.

Partia Komunistyczna i władza radziecka zrealizowały polityczne i gospodarcze równouprawnienie kobiety i stwo-

powstania nowego 100-tysięcznego miasta.

520 tys. nowych robotników, którzy zatrudnieni zostaną w ramach planu 6-letniego, będzie musiało otrzymać mieszkania.

Z otrzymanych kredytów ZOR wybuduje w Warszawie mieszkania robotnicze za 6,6 miliardów zł, w Gliwicach — za 4,4 miliarda zł, w Kielcach

za 2,7 miliarda zł, w Gdańsku i Szczecinie, Łodzi i Poznaniu za 2 miliardy zł.

Referent podkreśla konieczność przejścia naszego budownictwa z poziomu rzemiosła do poziomu wielkiego przemysłu, oraz powołuje się na Związek Radziecki, w którym budownictwo przestało być rzemiosłem, a stało się poważną branżą przemysłu.

W dniu wczorajszym punktualnie o godzinie 16-ej Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w sprawie bandyty Jana Malolepszego - Murata i trzech reakcyjnych księży, jego inspiratorów i popieczników. Na sali sądowej w kuluarach sądowych i przed gmachem zgromadziły się tłumy publiczności.

Wśród cichy, jaka zapanowała na sali, przewodniczący odezwał wyrok.

— Jan Malolepszy, pseudo Murat — za wszystkie swoje przestępstwa, udowodnione w czasie procesu został skazany łącznie na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych na zawsze i konfiskatę całego majątku na rzecz Skarbu Państwa. Murat dążył do obalenia przemocy ustroju Państwa Polskiego, nakłonił podległe sobie dywersyjne bojówki do aktów terroru, do napań i zabójstwa 9-ciu członków ORMO, 12 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 6-ciu funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, 6-ciu członków byłej Polskiej Partii Robotniczej, 3-ech członków Stronnictwa Ludowego, 4 osób spośród urzędników i członków organizacji społecznych. Dalej Murat wydał rozkaz zamordowania 15-tu osób cywilnych niewygodnych dla jego dywersyjnej działalności. Bojówki jego dokonały 66 napań rabunkowych na spółdzielnie, 9 napań na posterunki ORMO i MO, 5 napań na majątki i przedsiębiorstwa państwowe, 21 — na urzędy gminne.

Ksiądz Marian Łososi skazany został na karę śmierci za kontakty z bandytą Muratem, za to że przekazywał mu wiadomości różnego rodzaju oraz za to, że za pośrednictwem Teofyńskiego przekazał Muratowi „zyczenie” księdza Ortotowskiego w sprawie zamordowania działacza oświatowego, komendanta hufca Służby Polsce w Konopnicy — Ahtoniego Praszczka. W stosunku do księdza Łososia Sąd również zarządził utratę praw pu-

blicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek majątku na rzecz Skarbu Państwa.

Ksiądz Wacław Ortotowski został skazany na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze za to, że wszedł w porozumienie z księdzem Łososiem, a za jego pośrednictwem z bandytą Muratem i doprowadził do zabójstwa nauczyciela Praszczka.

Ksiądz Stefan Faryś został skazany na 8 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat i konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

W obszernym uzasadnieniu Sąd podkreślił wszystkie okoliczności, jakie wpłynęły na wymiar kary.

„Murat sam wydawał wszystkie rozkazy — brzmiało uzasadnienie — nadał sobie rangę kapłana, terrorem i strachem trzymał swoich „podkomendnych”. Dowodem tego są znalezione w archiwum jego meldunki i rozkazy”.

„Łańcuch związku przyczynowego między wydaniem polecenia przez księdza Ortotowskiego księdzu Łososiowi a wykonaniem go przez Murata jest zamknięty. W osobach księży znajdującej się na ławie oskarżonych osądzona została ta reakcyjna część kleru, która wbrew woli ogromnej większości wiernych i mimo ostrzeżeń przed stawicieli władz — stanęła po stronie reakcji i kapitalistów. Nadużyli oni instytucji kościoła i swego kapłaństwa, wydając polecenie zamordowania człowieka. Nie mają oni nic wspólnego z religią. Sprawa ta zdemaskowała reakcyjną część kleru, która chciała nadużyć instytucji kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z kościołem. Nadużyli oni swych szat duchownych i zaufania społeczeństwa z racji swego stanowiska, aby w toczącej się walce klasowej stanąć po stronie wyzyskiwaczy i uciskanych”.

## Plenum KCZZ zatwierdziło nową tabelę składek członkowskich

WARSZAWA (PAP.) Plenum KCZZ zatwierdziło uchwałę prezydium, określającą wysokość składek członkowskiej.

Dotychczasowy system, 1 procent od pborów brutto, przy przechodzeniu na indywidualne zbieranie składek od członków związków zawodowych byłby niewygodny zarówno dla placącego, jak i dla poborcy.

Nowa tabela ustala składkę miesięczną na 30 zł dla wszystkich związkowców, zarabiają-

cych 8 tys. zł, oraz dla emerytów. Zarabiający od 8 do 10 tys. zł. placą 100 zł., od 10 do 12 tys. — 120 zł., od 12 do 14 — 140 zł., od 14 do 16 tys. — 160 zł., od 16 do 18 — 180 zł. i od 18 do 20 — 200 zł. Zarabiający ponad 20 tys. zł. placą 250 zł., ponad 25 tys. — 300 zł. ponad 30 tys. — 350 zł., ponad 35 tys. — 400 zł. itd. Powyższa tabela wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

Kobiety radzieckie kroczą w awangardzie międzynarodowego ruchu kobiecego.

KC WKP(b) proponuje, by organizacje partyjne, państwowe, związkowe i młodzieżowe bardziej zdecydowanie i śmia-

## IX Zjazd KP Kazachstanu

ALMA-ATA. Czwarty Zjazd Komunistycznej Partii Bolszewików Kazachstanu podsumował wyniki rozwoju gospodarczego i kulturalnego Republiki za okres 9 lat, które upłynęły od Trzeciego Zjazdu.



PAKT ATLANTYCKI — i co się za nim kryje

## Marsz. Sokołowski potępił brutalne szykany Amerykanów w Radzieckiej Misji Repatriacyjnej opuszczającej amerykańską strefę w Niemczech

BERLIN (PAP.) Jak donosi Radzieckie Biuro Informacji w Niemczech, marszałek Sokołowski polecił Radzieckiej Misji Repatriacyjnej by opuściła amerykańską strefę okupacyjną Niemiec.

Radziecka Misja Repatriacyjna stała się — jak wiadomo —

przedmiotem niebywale brutalnych szykan z strony amerykańskich władz okupacyjnych, co skłoniło marszałka Sokołowskiego do ogłoszenia deklaracji, ostro potępiającej postępowanie Amerykanów, sprzeczne z umowami międzynarodowymi.

## Wyrok w sprawie bandyty Murata i jego współników Murat, ks. Łososi i ks. Ortotowski skazani na karę śmierci za walkę przeciw Państwu Polskiemu i zabójstwa

W dniu wczorajszym punktualnie o godzinie 16-ej Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok w sprawie bandyty Jana Malolepszego - Murata i trzech reakcyjnych księży, jego inspiratorów i popieczników. Na sali sądowej w kuluarach sądowych i przed gmachem zgromadziły się tłumy publiczności.

Wśród cichy, jaka zapanowała na sali, przewodniczący odezwał wyrok.

— Jan Malolepszy, pseudo Murat — za wszystkie swoje przestępstwa, udowodnione w czasie procesu został skazany łącznie na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych na zawsze i konfiskatę całego majątku na rzecz Skarbu Państwa. Murat dążył do obalenia przemocy ustroju Państwa Polskiego, nakłonił podległe sobie dywersyjne bojówki do aktów terroru, do napań i zabójstwa 9-ciu członków ORMO, 12 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 6-ciu funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, 6-ciu członków byłej Polskiej Partii Robotniczej, 3-ech członków Stronnictwa Ludowego, 4 osób spośród urzędników i członków organizacji społecznych. Dalej Murat wydał rozkaz zamordowania 15-tu osób cywilnych niewygodnych dla jego dywersyjnej działalności. Bojówki jego dokonały 66 napań rabunkowych na spółdzielnie, 9 napań na posterunki ORMO i MO, 5 napań na majątki i przedsiębiorstwa państwowe, 21 — na urzędy gminne.

Ksiądz Marian Łososi skazany został na karę śmierci za kontakty z bandytą Muratem, za to że przekazywał mu wiadomości różnego rodzaju oraz za to, że za pośrednictwem Teofyńskiego przekazał Muratowi „zyczenie” księdza Ortotowskiego w sprawie zamordowania działacza oświatowego, komendanta hufca Służby Polsce w Konopnicy — Ahtoniego Praszczka. W stosunku do księdza Łososia Sąd również zarządził utratę praw pu-

blicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek majątku na rzecz Skarbu Państwa.

Ksiądz Wacław Ortotowski został skazany na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze za to, że wszedł w porozumienie z księdzem Łososiem, a za jego pośrednictwem z bandytą Muratem i doprowadził do zabójstwa nauczyciela Praszczka.

Ksiądz Stefan Faryś został skazany na 8 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat i konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

W obszernym uzasadnieniu Sąd podkreślił wszystkie okoliczności, jakie wpłynęły na wymiar kary.

„Murat sam wydawał wszystkie rozkazy — brzmiało uzasadnienie — nadał sobie rangę kapłana, terrorem i strachem trzymał swoich „podkomendnych”. Dowodem tego są znalezione w archiwum jego meldunki i rozkazy”.

„Łańcuch związku przyczynowego między wydaniem polecenia przez księdza Ortotowskiego księdzu Łososiowi a wykonaniem go przez Murata jest zamknięty. W osobach księży znajdującej się na ławie oskarżonych osądzona została ta reakcyjna część kleru, która wbrew woli ogromnej większości wiernych i mimo ostrzeżeń przed stawicieli władz — stanęła po stronie reakcji i kapitalistów. Nadużyli oni instytucji kościoła i swego kapłaństwa, wydając polecenie zamordowania człowieka. Nie mają oni nic wspólnego z religią. Sprawa ta zdemaskowała reakcyjną część kleru, która chciała nadużyć instytucji kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z kościołem. Nadużyli oni swych szat duchownych i zaufania społeczeństwa z racji swego stanowiska, aby w toczącej się walce klasowej stanąć po stronie wyzyskiwaczy i uciskanych”.

## Zaciska się marshallowska pętla Finansjera angielska zaniepokojona rosnącą zależnością od USA

LONDYN (PAP) Obserwator finansowy „Manchester Guardian” stwierdza w swym artykule m. in.: „Im dłużej studiuje się zagadnienie spadku cen w Stanach Zjednoczonych, tym jaśniej zdajesz sobie sprawę z zależności angielskiego życia gospodarczego od Stanów Zjednoczonych”.

Wszyscy ci, którzy śledzili wydarzenia ostatnich tygodni, są poważnie zaniepokojeni.

## Plenum KCZZ zatwierdziło nową tabelę składek członkowskich

WARSZAWA (PAP.) Plenum KCZZ zatwierdziło uchwałę prezydium, określającą wysokość składek członkowskiej.

Dotychczasowy system, 1 procent od pborów brutto, przy przechodzeniu na indywidualne zbieranie składek od członków związków zawodowych byłby niewygodny zarówno dla placącego, jak i dla poborcy.

Nowa tabela ustala składkę miesięczną na 30 zł dla wszystkich związkowców, zarabiają-

cych 8 tys. zł, oraz dla emerytów. Zarabiający od 8 do 10 tys. zł. placą 100 zł., od 10 do 12 tys. — 120 zł., od 12 do 14 — 140 zł., od 14 do 16 tys. — 160 zł., od 16 do 18 — 180 zł. i od 18 do 20 — 200 zł. Zarabiający ponad 20 tys. zł. placą 250 zł., ponad 25 tys. — 300 zł. ponad 30 tys. — 350 zł., ponad 35 tys. — 400 zł. itd. Powyższa tabela wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

## Transporty mięsa z Węgier i Rumunii zasilają rynek polski

W okresie obecnych trudności mięsno-tuszczykowych, duże znaczenie mają napływające systematycznie dostawy mięsa z Węgier, oraz zapowiedziane transporty z Rumunii.

Z Węgier nadeszło dotąd 56 wagonów wolołowy wysokiego gatunku. Transport ten rozdzielony został z uwzględnieniem najważniejszych ośrodków robotniczych (Śląsk — 32 wagony, Warszawa — 14 wagonów i Łódź — 10 wagonów).

W drodze do Polski znajduje się jeszcze około 350 ton mięsa z Węgier.

Z Rumunii otrzymamy w niedługim czasie — zgodnie z umową handlową — 1.000 ton mięsa, połowę wieprzowego i połowę wolołowego. Pierwsze transporty oczekiwane są w drugiej połowie marca.

Ponadto umowa handlowa z Rumunią przewiduje dostarczenie paruset tysięcy sztuk owiec rzeźnych.



# Afera jakiej jeszcze nie było

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“ z Berlina)

Berlin zachodni jest obszarem wielowalutowym: jego mieszkańcy muszą posiadać portmonetki z kilkoma przedziałkami, aby móc w nich rozlokować marki wschodnie i zachodnie, zaś spekulanci berlińscy (a tych nie brak) oprócz marek mają jeszcze „na zapas“ dolary zielone i dolary okupacyjne (funty angielskie i funty, wydane wyłącznie na użytek British Army Forces w Niemczech). W tym walutowym chaosie, który powstał po wprowadzeniu przez mocarstwa zachodnie odrębnej waluty dla zachodniego Berlina, w całej tej mętnej, pełnej zgniłizny wodzie, świetnie czują się rekiny berlińskiej czarnej giełdy, żerujące od rana do zmierzchu w centrum dzielnicy brytyjskiej, gdzie też mają swoją „główną kwaterę“.

Człowiek pracy, robotnik berliński, drobny urzędnik, pracujący cały miesiąc za trzydzieści marek nie umie dać sobie rady w bagnie zachodnioberlińskiej spekulacji: bywa często, że w nim utonie. Tak właśnie zdarzyło się ostatnio, kiedy wskutek niebывалego, nawet, jak na stosunki niemieckie, afery finansowej w kronice policyjnej zachodniego Berlina zanotowano jednego tylko dnia siedemnaście zamachów samobójczych, w tym jedenaście śmiertelnych.

## TAJNA NARADA

Bezpośrednią przyczyną paniki finansowej, która na przeciąg 48 godzin sparaliżowała całkowicie życie gospodarcze zachodnich sektorów była przede wszystkim wielowalutowość, o której wyżej mowa. Jak wiadomo, obok legalnej, obowiązującej w całym Berlinie i w strefie radzieckiej Niemiec, marki wschodniej, gubernatorzy mocarstw zachodnich, ze względów ściśle politycznych, wprowadzili w Berlinie zachodnim odrębną markę, której celem miało być zdeorganizowanie życia gospodarczego w sektorze wschodnim i podrywanie zaufania do waluty legalnej.

Dla osiągnięcia tego celu, zaczęto sztucznie śrubować kurs marki zachodniej i utworzona w Berlinie zachodnim prywatne kantory wymiany, które prowadziły przez „zaufanych“ b. fabrykantów i bankierów hitlerowskiego reichu, stały się w rzeczywistości ekspozyturami czarnej giełdy, której nicy sięgają aż do Nowego Jorku, na Wall Street. Ale, w tym samym czasie, gdy kantory wymiany, nie bez odpowiednich dyrektyw, działały w kierunku osłabienia ceny marki wschodniej, urzędnicy niemieccy pracujący u Anglików i Amerykanów, jak również urzędnicy tzw. zachodniego magistratu, trzy czwarte swoich poborów otrzymywali właśnie w marce wschodniej, mogąc kupować za nią w Berlinie zachodnim tylko artykuły kartkowe.

Jednak mimo sztucznego u-

trzymywania marki wschodniej na niskim poziomie (kantory wymiany dawały przeciętnie jedną „zachodnią“ za trzy „wschodnie“) polityczny twór komendantów sektorów zachodnich — odrębny magistrat popadał w coraz większe trudności finansowe, a życie gospodarcze Berlina zachodniego, zależne od tzw. mostu powietrznego, kurczyło się coraz bardziej, wyrzucając na bruk coraz to nowe fale bezrobotnych.

Rozpaczliwe kolanie do kas angloamerykańskiej administracji wojskowej o pomoc finansową nie odniosło skutku. Socjałdemokratycznym macherom, stojącym na czele „magistratu“ dało im odpowiedź: „radźcie sobie sami!“ i dyplomatycznie przykryło oczy aprobując pochuc wszelkie ich poczynania — pod jednym warunkiem: że pójda one w kierunku dalszego podważania waluty Banku Niemieckiego, uznanej przez władzę radziecką, jako jedynej legalnej i obowiązującej w Berlinie.

Socjałdemokraci wypracowali natychmiast plan „pomocy finansowej“ dla siebie i swoich polepczyków, w który włączyli czczeni zostali „zaufani“ bankierzy z kantorów wymiany i kilku wybitniejszych czarnogieldziarzy z Kurfurstendamm. Na tajnej naradzie, która odbyła się w prywatnym mieszkaniu przewodniczącego zachodnioberlińskiej rady miejskiej, Suhra, skarbnik magistratu oświadczył, że nie będzie w stanie wypłacić na pierwszy marca poborów, gdyż zapas, zdobytych, zresztą drogą nielegalną, marek wschodnich ma się już ku końcowi. Postanowiono na działak.

## PRZY POMOCY BRYTYJSKIEJ URZĘDOWKI...

W kilka dni po tej naradzie, na pierwszej stronie organu urzędowego administracji brytyjskiej w Niemczech, „Die Welt“, ukazała się wydrukowana tłustymi czcionkami wiadomość o tym, że w strefie radzieckiej sżykuje się nowa reforma walutowa i że obecnie kursujące marki wschodnie będą wymieniane na banknoty nowej emisji tylko w ilości 50 marek na osobę. Sprawozdawca pisma zapewniał, że „na własne oczy“ widział już nowe banknoty, wydrukowane i przygotowane do puszczenia w obieg, w drukarniach lipskich.

Łatwo sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywołała ta wiadomość wśród mas robotniczych zachodniego Berlina i wśród drobnych ciulaczy, którzy cały swój skromny zapas gotówki trzymali w walucie wschodniej. Wrażenie spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy popołudniowe dzienniki wydawane pod egidą amerykańską i angielską, potwierdziły wiadomość „Die Welt“, a kantory wymiany ograniczyły przyjmowanie marek wschodnich, obniżając w ciągu kilku godzin ich kurs do 6 za 1 markę zachodnią.

Zrozpaczeni i zdezorientowani mieszkańcy zachodniego Berlina, od których nie chciano przyjmować marek wschodnich już nawet za artykuły kartkowe, przypuszczali formalny szturm do kantorów wymiany i obiegali agentów czarnej giełdy, wyzywając się lekomyślnie pełnowartościowej waluty, zdobyteję ciężką pracą, za jedną dziesiątą jej właściwego kursu. Rozsądniejsi postąpili inaczej: ruszyli tłumnie do sektora radzieckiego, gdzie w sklepach wulnej sprzedaży mogli za marki wschodnie kupować bez ograniczeń zarówno żywność, jak i tekstylia. Chaos i panika trwały przez 48 godzin: trudno obliczyć, ile milionów marek wschodnich przeszło w tym czasie z kieszeni ludności do kas spekulatorów i macherów politycznych ale, jak się później okazało: Magistrat zachodniego Berlina skupił za bezcen marki wschodnie rzucając na ten cel całą posiadaną rezerwę marek zachodnich.

Biuro partii socjałdemokratów za pośrednictwem kantorów wymiany zakupiło kilka milionów marek wschodnich.

Organ socjałdemokratów „Telegraf“ zakupił przez podstawionych agentów 500 tysięcy marek wschodnich.

W jednym z kantorów wymiany zakupiono na zlecenie władz brytyjskich w ciągu jednego dnia 100 tysięcy marek wschodnich, w momencie kulminacyjnym paniki.

## OTRZEŻWIENIE

Stanowe oświadczenie Niemieckiej Komisji Gospodarczej, piętnujące kłamstwo urzędów brytyjskiej i oświecenie przez właściwe kola celu i tła afery finansowej przyniosły otrzeźwienie i otworzyły oczy berlińczykom.

Po 48 godzinach, gdy kasy zachodniego magistratu zapelnily się już walutą, wyciągniętą z kieszeni najuboższych mieszkańców, gdy machery socjałdemokratów na czele z Suhrem i Reutem obliczali w zaciszu swych

# Dorobek Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP.). KO Komunistycznej Partii Czechosłowacji z okazji jubileusza IX Kongresu Partii wystosował do wszystkich członków Partii okólnik, w którym dokonuje przeglądu pracy Partii, poczynając od VIII Kongresu w roku 1945.

Okólnik analizuje wszystkie strony życia narodu czechosłowackiego, zwłaszcza po wydarzeniach z lutego 1948 roku.

Podkreśla on, że praca Partii skierowana być winna na drogę realizacji socjalizmu w Czechosłowacji.

Reakcja nasza — głosi dalej

biur milionowe zarobki, kantory wymiany zaczęły na nowo poszukiwać marek wschodnich, podnosząc ich kurs do poziomu poprzedniego. Fala wzburzenia ogarnęła oszukanych berlińczyków: tłumy z groźnym pomrukiem zaczęły się zbierać przed kantarami spekulatorów, przez skupiskiem czarnogieldziarzy.

Wołano: Złodzieje! Oddajcie nam nasze pieniądze! Pośpieszenie wezwano policję. Zdemolowanie kantorów wymiany nie leżało w interesie władzy. Kantory te mogły być jeszcze potrzebne. Oburzenie jednak rosło i zwracało się już przeciwko właściwym inicjatorom i sprawcom afery: dziennikom zachodniego Berlina, które zmuszone były w końcu przyznać, że wiadomość o reformie finansowej w strefie radzieckiej okazała się istotnie „przedwczesna“. Ale to oświadczenie jeszcze bardziej rozjątrzyło berlińczyków, którzy w ciągu kilku godzin utracili całomiesięczne zarobki.

Jeżeli straty finansowe z powodu afery poniosła ludność Berlina, to straty polityczne, wbrew własnym przewidywaniom, poniosła tzw. strona zachodnia. Na obrzymiej demonstracji zażądała publicznie ukarania sprawców milionowego szalbierstwa, a cała wściekłość oszukanych zwróciła się przeciwko tym, którzy wtrącili Berlin zachodni w odmyty gospodarczego chaosu. Wzrosło zaufanie do waluty wschodniej, tym bardziej, że sklepy wulnej sprzedaży w sektorze radzieckim w czasie największej paniki finansowej, nawet w niedziele były czynne, aby obsłużyć jak największą klientelę.

Nauczony smutnym doświadczeniem Berlin zachodni domaga się obecnie coraz bardziej stanowczo i coraz głośniejszym głosem odrębnej waluty, tzw. marki Claya, która okazała się nieczym więcej, jak tylko narzędziem intrygi politycznej i sabotażu gospodarczego.

Berlin, w lutym Leopold Marschak Oprócz dwóch pawilonów

# Olbrzymi wzrost żeglugi morskiej w ZSRR

MOSKWA. Ministerstwo Marnariki Handlowej ZSRR wykonało w lutym br. plan przewozów morskich z nadwyżką, wynoszącą przeszło 14 proc.

Przewozy ładunków drogą morską wzrosły w lutym br. w porównaniu z tymże miesiącem roku ubiegłego o 13,4 proc.

Pomyślnie wykonuje plan flotyła okrętów radzieckiej marnariki handlowej, uprawiających połow wielorybów w odległej Antarktydzie.

Niedawno przybył do Antarktydy tankowiec „Kremł“, który wyruszył z Odessy z ładunkiem paliwa dla okrętów flotylli.

Operacji przeładunkowych dokonano po raz pierwszy na morzu w odległości tysięcy kilometrów od lądu.

W czasie przeładunku, celem zabezpieczenia przed zdezerzeniem, okryły zostały zakawieczone przy pomocy specjalnie skonstruowanych urządzeń, przy czym wykorzystano olbrzymie cielska zabitych wielorybów.

Tankowiec „Kremł“ wyruszył już w drogę powrotną i wkrótce ma zawinąć do Odessy z ładunkiem kilkunastu tysięcy ton tłuszczu wielorybiego.

# Naród fiński pragnie pokoju

Dziennik komunistyczny o realizacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią i ZSRR

SZTOKHOLM (PAP.). Dziennik fiński „Tuukkansan Sanomat“ komentuje deklarację Thoreza i Togliattiego, którzy zdecydowali absurdalne pomysły podżegaczy wojennych o tym, że Związek Radziecki zamierza jakoby wystąpić w charakterze agresora i dowiedlił w sposób dobitny, że socjalistyczne państwo radzieckie przewodzi w walce o pokój.

„Jest rzeczą jasną — stwierdza „Tuukkansan Sanomat“, że komunisci fińscy będą walczyc o realizację układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Finlandią i ZSRR. Będą walczyli o dotrzymanie tego układu zarówno w czasach pokoju, jak i w warunkach wojny, jeśli stanie się ona faktem.

Obecnie jednakże — pisze dalej dziennik — nie ma podstaw, by przypuszczać, że podżegacze wojenni osiągną sukcesy w swej polityce rozpętania nowej wojny.

Sily pokoju są tak wielkie, że potrafią unicestwić intrygi podżegaczy wojennych i uratować narody od okropności nowej katastrofy.

Na zakończenie dziennik podkreśla, że wymagająca się propagandowa wojna imperialistowska jest poważnym ostrzeżeniem dla narodów.

Znaczący to — kończy autor — że i w naszym kraju winniśmy wzmocnić walkę w obronie pokoju.“

# Stoisko Związku Radzieckiego na międzynarodowych Targach Poznańskich

7.000 m kw. zajmie na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich stoisko Związku Radzieckiego.

Będzie to, podobnie jak w latach ubiegłych, jedno z największych stoisk, na którym zwiedzający znajdą bogaty asortyment eksponatów wytwórczości ZSRR.

—:—

—:—

# Stoisko Związku Radzieckiego na międzynarodowych Targach Poznańskich

(w tym pawilon Nr 9 — wieża górno - śląska) stoisko Związku Radzieckiego zajmie teren otwarty o powierzchni 4.500 m kw.

# Polski karton plynie do Hong-Kongu i Singaporu

Państwowa Fabryka Kartonów „Marszalek“ otrzymała większe zamówienie z Hong - Kongu i Singaporu na wykonanie specjalnego kartonu.

# Komunikat

Wydział Samorządowy - Administracyjny Komitetu Łódzkiego PZPR niniejszym zawiadamia wszystkich Towarzyszy Radnych, że dnia 5 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR przy Miejskiej Radzie Narodowej w Łodzi, w gmachu Partii przy ul. Sienkiewicza 49, III piętro, w świetlicy.

Obecność wszystkich Towarzyszy Radnych — obowiązująca.

## W. Ażaiew

# Daleko od Moskwy

75

— Podbiegłem do niej jeszcze zanim wstąpiłem do rodziców. Nie wiem dlaczego, ale obawiałem się, że jej nie zastanę... I nie zastałem... Zina była tam, skąd mnie wynieśli bez czucia z upływem krwi... Jest to kobieta zdecydowana i stanowcza... W tydzień po moim powołaniu Zina dopięła tego, że i ją skierowali na front.

Aleksy opowiadał... W pokoju, gdzie razem przeżyli tylko kilka szczęśliwych dni, wszystko ją przypominało. Pomiedzy papierami znalazł przypadkiem króciutki liścik. Natknął się na papier do kreślenia przypięty do tablicy. Kreślił widocznie już nie wypadło — przeszkodziła wojna — tak że arkusz był zapisany różnymi głupstwami. Przez cały wieczór wpatrywał się w ten arkusz, jak barwny obraz. Kresczki, kwadraciki, podpisy pełne były głębokiego, tylko dla niego zrozumiałego sensu. A wychodząc na ulicę przypomniał sobie, że tędy przechodził w dwójkę, trzymając się za ręce, a napotkana kobieta życzyła im, ażeby także szczęśliwie przeszli przez życie... Drobne, a może widziane z boku, nawet śmieszne, jednakże dla niego ważne i wiele znaczące szczegóły ich wspólnego życia z Ziną nasuwały mu się stale w pamięci... Trudno zrozumieć w jaki sposób utrwały się w nim chwile, które zdawało się przeminały i nawet nie zostały spozstrzeżone...

— Alosza, przerwała mu Zienia. Z drżeniem wzruszy-

ła ramionami. — Jeśli nie jest wam trudno, przynieście mi chustkę. Jest w sąsiednim pokoju, nie chce mi się wstawać...

Gdy Zienia pozostała sama, próbowała sobie zdać sprawę, co ją uraziło w opowiadaniu Aleksiego? Dlaczego przerwała mu?

Fedosow rzucił karty i poszedł wraz z Aleksym szukać chustkę Zieni.

— Ot w jaki sposób spędzamy czas: preferans, lekkie flirtiki i t. p. Starożytnie sposoby spędzania czasu. Siedziałem właśnie przy kartach i myślałem: w taki dzień zająłeś się preferensem! Wiesz Aleksy Mikołajewiczu o czym ja myślę? Że nasze bytowanie — jest stosunkowo najbardziej reakcyjną stroną naszego życia. Pracujemy po nowemu, wychowaliśmy w sobie inny stosunek do własności i uczucie obowiązku. A tryb życia w wielu rzeczach taki sam, jak dawniej...

— Ile lat sobie liczysz?

— Trzydzieści cztery.

— No to pora już pomyśleć o założeniu własnej rodziny. Gdy będziesz miał dobrą rodzinę — żonę, dzieci — nie będziesz myślał o tym, że życie nasze jest reakcyjne! I nie będziesz marzył o winie i pocałunkach.

— Oczywiście słowa wasze są powiedziane na podstawie gwałtownego doświadczenia rodzinnego — szycercko powiedział Fedosow i przyznał się ze smutkiem: — A jednakże, miły przyjacielu trafiłście w sedno rzeczy. W naszym środowisku bardzo przyjęta jest taka „filozofia“: „Póki jesteś młody, używaj, bo przejdą lata i nie będziesz miał nawet co wspomnieć“. Więc ja używałem

sobie. A wspominać nie ma co. Wynika więc, że zmienilem jedną na wszystkie...

— Pocóż więc flirtować? Ożeńcie się!

— Zalecałem się do Zieni, chciałem się z nią ożenić, ale przeszkodziliście mi w tym! — roześmiał się Fedosow.

Aleksy wrócił do pokoju i narzucił Zieni chustkę na ramiona. Twarz jej była zmieniona. Czy nie popłakała się czasem? Aleksy wnikiwie spojrzął na dziewczynę. Może w żarcie Fedosowa jest trochę prawdy?

— Co się z wami dzieje Zieniu? — zapytał.

— Jest mi trochę smutno. Nie rozumiem dlaczego? Czy dlatego, że żal mi przedwojennego życia, czy też dlatego, że jestem w złym nastroju.

— Dobrze, więc nie będziemy się zajmować wspomnieniami. Czas do domu...

— Nie, proszę opowiadać dalej, chciałabym usłyszeć do końca...

— Historia ta nie ma końca.

— Powiadajcie!

Kowszow wykrecał się. Ale pragnienie spojżenia nowymi oczami na przeszłość okazało się tak silne, że znów pograżył się w wspomnienia. I znów wszystko w nim zaczęło się powtarzać, Aleksy mówił i zapomniał zupełnie o Zieni. Przerwał opowiadanie i siedział z opuszczoną głową. Czy możliwe, że to wszystko działo się niedawno?

Zienia patrzyła na niego, dużymi bezgranicznie smutnymi oczami. Nagle skoczyła i wybiegła z naciemem wołać po ziemi swą chustkę



# Przed wyborami do Komitetów Rodzicielskich

Wychowanie młodego pokolenia jest zagadnieniem, które w jednakowej mierze obchodzi rodziców jak i szkołę. Dotychczasowa współpraca rodziców ze szkołą nie była dostateczna, nie miała bowiem określonych form organizacyjnych. Ten stan uległ ostatnio — po ukazaniu się zarządzeń Ministerstwa Oświaty w sprawie Komitetów Rodzicielskich i Szkolnych Komitetów Opiekuńczych — zasadniczej zmianie.

Do czego te zarządzenia zmierzają? Dokładnie określa to uchwała KC PZPR, która o Komitetach Rodzicielskich mówi w ten sposób:

„Komitety Rodzicielskie powinny stać się tym czynnikiem społecznym, który czujnie zabiega o dalszą demokratyzację szkoły, o eliminowanie z niej wrogich wpływów, o należytą opiekę nad dziećmi ludźmi pracy, o stworzenie takich

warunków w szkole i w domu, by nasza młodzież mogła osiągnąć, jak najlepsze wyniki naukowe i wychowawcze, by żadne dziecko robotnika, inteligenta czy chłopca nie pozostawało poza szkołą. Winny one służyć pomocą i radą organizacjom młodzieżowym, ZMP i ZHP na terenie szkoły.”

Uchwała ta i zarządzenia Ministerstwa Oświaty były potrzebne, gdyż skład szeregu dotychczasowych Komitetów nie zapewniał właściwego kierunku ich pracy. Miejsce robotników i pracującego chłopstwa zajmowali w Komitetach często kupcy i rozparcelowani obszarnicy, bogacie wiejskie, ludzie klasowo obcy, wrogie ustosunkowani do mas pracujących. Dlatego właśnie wydany przez Ministerstwo Oświaty regulamin Komitetów Rodzicielskich przewiduje przeprowadzenie w ciągu 2—3 miesięcy

cy wyborów do Komitetów we wszystkich szkołach.

Jednocześnie powstaną w całym kraju Szkolne Komitety Opiekuńcze w fabrykach i zakładach pracy, majątkach państwowych i spółdzielniach wiejskich. Te Komitety zapewnią młodzieży i nauczycielstwu ścisły kontakt z warsztatem pracy, z klasą robotniczą. Organizacyjnie powoływane one będą przez Rady Zakładowe. W ten sposób Rady będą mogły okazać szkołom położonym w ich dzielnicy pomoc przy remontach budynków, przy zaopatrywaniu w pomoce szkolne, przy akcji dożywiania, organizowania kół nielicznych, burs, będą inicjować zwiedzanie fabryk, spotkania z przewodnikami pracy itd.

Struktura organizacyjna Komitetów Rodzicielskich zapewnia pełną więź z Komitetami Opiekuńczymi, poprzez wyznaczone przedstawicieli we władzach obu Komitetów. Należy również nadmienić, że regulamin Ministerstwa Oświaty nie uszczupla władzy kierownika czy dyrektora szkoły. Wszyscy kierownicy i dyrektorzy wchodzi bowiem z urzędu do prezydium obu tych komitetów i mają możliwość wywierania wpływu na ich pracę.

W ten sposób stworzone zostały przez Ministerstwo Oświaty ramy organizacyjne. Obecnie ramy te należy wypełnić odpowiednią treścią. Akcją wyborów Komitetów Rodzicielskich i powoływania przez Rady Zakładowe Szkolnych Komitetów Opiekuńczych wymagają od organizacji partyjnych przeprowadzenia wielkiej pracy organizacyjnej. Organizacje partyjne okłaj wyborczą winny przeprowadzać w ścisłym kontakcie i porozumieniu ze Stronnictwem Ludowym, Stronnictwem Demokratycznym oraz Stronnictwem Pracy, a także z bezpartyjnym aktywnym demokratycznym. W tej wielkiej akcji muszą wziąć udział również wszystkie organizacje masowe — Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet oraz masy bezpartyjne. Chodzi bowiem o wielką rzecz — o pełną demokratyzację szkolnictwa, o wychowanie nowego pokolenia, zdolnego do walki o budowę socjalizmu w Polsce.

Inż. M. Reich

## To i owo Występ z przygodami

Na zakończenie kongresu t. zw. Ruchu Jedności Europejskiej w Brukseli, założyciel tej organizacji, będącej jedną z marshallowskich „przybudówek”, Winston Churchill, postanowił wygłosić do Belgijczyków przemówienie pod otwartym niebem. Jako miejsce tego gościnnego występu, wybrał sobie Churchill — giełdę brukselską, ściślej mówiąc — schody przed gmachem giełdowym. Był to wybór bardzo trafny — właśnie giełda jest najodpowiedniejszym miejscem dla popisów starego podżegacza wojennego.

Ale przebieg gościnnego występu był niezbyt fortunny. Zaledwie Churchill rozpoczął recytować stare i ograne frazesy, zebrany tłum zajął względem brytyjskiego krasomówcy postawę wyraźnie nieprzyjazną. Pod adresem Churchilla i jego „Ruchu Jedności Europejskiej” rozległy się wrogie okrzyki, a jednocześnie pasypał się na głowy zebranych deszcz ulotek protestujących przeciwko intrygom i matactwom podżegaczy wojennych, których p. Churchill jest — „jak wiadomo” — najbardziej „zasłużonym” przywódcą.

Trzeba było dopiero silnych i dobrze uzbrojonych oddziałów policyjnych, by odepchnąć demonstrujący tłum od gmachu giełdy i umożliwić w ten sposób p. Churchillowi sakończenie oratorskiego popisu.

Jak wynika z powyższego, sędziwy wódz reakcji międzynarodowej nie jest — jak się wydaje — „niezłoty” w całym kraju, ale i na obczyźnie. Churchillowski „Ruch Jedności”, wspierany gorliwie przez „sochaliistów” typu Bevina, Bluma i Spaaka, nie tylko nie wywołal „jednościowych oddźwięków wśród Belgijczyków, lecz uprost przeciwnie, skłonił ich do manifestacji przeciwko temu „ruchowi”, dążącemu w istocie do rozbitcia Europy. Nie dziwnym się temu wcale. Naród belgijski coraz dotkliwiej i dokładniej poznaje na własnej skórze, jakie są cele i skutki imperializmu amerykańskiego i jak niebezpieczna jest działalność jego europejskich agentów.

B. D.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą:

## Zespołowo — czy indywidualnie

Ruch współzawodnictwa w fabryce żarówek L.1 w Pabianicach zaczął się rozwijać już blisko rok temu. Było to z początku w ogóle „dzikie” współzawodnictwo, potem dopiero przekształciło się w zorganizowane współzawodnictwo indywidualne.

Przy dokładnej analizie okazuje się, że współzawodnictwo indywidualne w fabryce żarówek w większości wypadków jest niecelowe, a co więcej, w pewnych okolicznościach może dać wyniki wręcz szkodliwe. Możliwe jest powstanie wprawdzie wyników rekordowych, ale cierpi na tym organizacja pracy i tracą robotnicy.

Dzisiaj, przystępujemy do planowej akcji oszczędzania i szukamy wszędzie możliwości zmniejszenia kosztów, odcinek zwiększenia wydajności pracy tj. wartości produkcji przeliczonej na 1 godzinę roboty, jest specjalnie ważnym i wymaga wnikliwej analizy i całkowitej zmiany podejścia.

Wprawdzie fabryka nasza nie ma najnowocześniejszych urządzeń, ale produkcja żarówek w każdym razie ma charakter produkcji taśmowej. Tak samo jak uniknąć należy wąskich gardeł w produkcji, tak samo nie można dopuszczać do nieprogramowych wysokich indywidualnych. Bo wyobraźmy sobie, że w systemie taśmowej produkcji ktoś się „urwie” i nagle zacznie gonąć za rekordami. Momentalnie nastąpi wstrząs na taśmie. Poprzednie stanowiska nie nadążą a następne — nie będą w stanie przerobić dostarczonego materiału. Na domiar złego, może się material

zepsuć. Np. w produkcji żarówek, gotowe wnętrza nie mogą długo stać, bo się zakurzą, a to pogarsza jakość żarówki. To byłby tylko jeden z ujemnych wyników indywidualnego współzawodnictwa w naszych warunkach.

Co natomiast w warunkach pracy taśmowej może dać dobry wynik? Odpowiedź prosta: Współzawodnictwo całego zespołu z innymi zespołami. Zespołowe współzawodnictwo, obejmujące całość produkcji od poczętego szkła aż do gotowej żarówki, ma ściśle określone zadanie: dać jak najwięcej jak najlepszych i najtańszych żarówek w porównaniu z innymi zespołami i w tym samym czasie. Tak postawione zadanie stwarza dodatkowe momenty niezbędne dla rozwinięcia się zespołowego, a mianowicie: ambicję zespołową oraz koleżeńskie podejście. Zespół staje się zgranym organizmem, funkcjonującym sprawnie i niezawodnie i daje natychmiastowe korzyści i dla fabryki bo pracuje najekonomiczniej, i dla robotnika, bo umożliwia mu najlepsze wykorzystanie czasu pracy i sił. W obrębie zespołu zaś mogą wybić się jednostki swym fachowym i organizatorskim podejściem i zyskują najlepsze przeszkolenie dla dalszych sukcesów i awansów.

W skali zaś ogólnopracowniowej mamy dwa najważniejsze momenty prowadzące do dobrobytu: obniżenie kosztów produkcji i zwiększenie zarobku pracownika.

Reasumując, widzimy że w fa-

brycie żarówek najlepszą formą współzawodnictwa jest zespołowe, za wyjątkiem niektórych prac jak np. wyrób tałeryzków, gdzie z powodzeniem może się rozwinąć współzawodnictwo indywidualne.

Inż. M. Reich

### Poważne braki bardzo pożytecznej instytucji

## Prace Centrali Odpadków winny nabrać większego rozmachu

Centrala Odpadków Użytkowych powstała w 1945 r., jako przedsiębiorstwo państwowe, i w ciągu trzech lat swego istnienia dostarczyła przemysłowi setek tysięcy ton surowca wtórnego, skrupnie wykorzystywanego przez nasze fabryki. Przyniosła również państwu poważną liczbę dewiz, umożliwiając uniknięcie importu pewnych surowców, oraz oddając dla eksportu pokazne ilości produktów odpadkowych.

Oto kilka cyfr, dotyczących osiągnięć Centrali w r. 1948: 41 tysięcy ton makulatury, wykozystanej w przemyśle papierniczym, około 22,5 tys. ton stłuczki szkła, powyżej 18 tys. ton kości i odpadków pogarbarskich, wykorzystywanych do wyrobu oleju kostnego, mączki kostnej, oleju stolarskiego, 21 tys. ton szmat wolnianych i bawelnianych, wykorzystywanych przez przemysł włókienniczy i papierniczy, i szmat lnianych, będących nieodzownym surowcem dla wyrobu wysokowartościowych ga-

tunków papieru. Stwierdzić należy, że wobec nowych zadań, jakie stanęły przed naszą gospodarką narodową, wobec rozpoczętej wielkiej akcji oszczędnościowej, która w r. 1949 przysporzy nam naszemu państwu dodatkowych 115 miliardów złotych, zadania Centrali Odpadków Użytkowych stają się szczególnie wielkie, zaś jej metody pracy nieodownie muszą w związku z tym nabrać szerszego rozmachu.

Centrala ma w zasadzie 2.ich dostawców odpadków: Pierwszym z nich są: zakłady przemysłowe dostarczające odpadków sprzedanych, tj. takich, które w ramach danego przemysłu nie nadają się już do wykorzystania, jednak znajdują zastosowanie, są nieraz poszukiwane przez inne gałęzie przemysłu. Tu właśnie ogniwem pośrednim jest Centrala Odpadków, wypełniająca tu jednak nie tylko rolę spedytora: odebrane w jednym przemysle odpadki ulegają przerobce, są sortowane, nieraz oczyszczone i dopiero wtedy kieruje się je do innych przemysłów.

Otóż stwierdzić należy, że dotychczasowa działalność Centrali Odpadków w tej dziedzinie niejednokrotnie spotykała się z poważnymi zarzutami na zebraniach robotniczych i ze strony dyrekcji fabryk. Głównym

zarzutem jest nie odbieranie zgłoszonych odpadków na czas przez dyrekcje branżowe; długie czasy nawet wielomiesięczne przetrzymywanie ich na terenie zakładów przemysłowych, co w większości wypadków powoduje obniżenie ich jakości i przynosi poważne straty. O takim wypadku donosiliśmy w naszym piśmie przed kilku dniami (PZPB Nr 4) o takich wypadkach, i to bynajmniej nie sporadycznych, mówią dyrekcje PZPB Nr 2, PZPE Nr 3 i wielu innych zakładów przemysłowych.

Nie mniej poważny jest inny zarzut, wysuwany przez przedstawicieli przemysłu: Centrala nie reflektuje na wszystkie — wartościowe — odpadki. Oto na przykład do niedawna jeszcze Centrala nie przyjmowała zgłoszonych przez przemysł włókienniczy starych zepsutych pikierów, tłumacząc to brakiem możliwości ich wykorzystania. Brak możliwości? W tym samym właśnie czasie gdy tak poważne przedsiębiorstwo państwowe nie miało na terenie całego kraju możliwości wykorzystania starych pikierów, takie możliwości zgłaszały firmy prywatne, które nie naprzykład zakupiły pikierów w PZPB Nr 2, by przerobić je — z dobrym dla siebie zyskiem — na klej. Czemuż więc ten zysk miał przapaść kaskie państwowej?

Oto drugi przykład: Po dzień dzisiejszy jak nas informują — centrala nie przyjmuje zużytych obić zgrzebniarskich, chętnie zakupiwanych przez wieś dla oczyszczenia łąk. Czy Centrala nie mogłaby rozprawić tych obić za pośrednictwem Samopomocy Chłopskiej? A tymczasem grożądzą się one w naszych fabrykach i ulegają zniszczeniu.

I oto trzeci przykład: Centrala nie przyjmuje odpadków skór z pasów transmisyjnych. Czy istotnie nie można znaleźć dla nich żadnego zastosowania? Czy aby inicjatywa prywatna znów nie ubiegnie Centrali Odpadków?

W ostatnich dniach Centrala Odpadków Użytkowych rozpoczęła akcję propagandową wśród ludności — tego drugiego najważniejszego dostawcy wysokowartościowych nierezu odpadków użytkowych. Propaguje się zbieranie szmat, butelek, przepalonych żarówek, blaszanek po konserwach, korków, kości, itd. Wyrazem tej akcji była odbyta przed kilku dniami konferencja prasowa i wyprodukowany na zlecenie COU film krótkometrażowy pt. „Skarb Franusia”.

Akcja ta jest niewątpliwie słuszną: oddanie do dyspozycji COU wszelkich zbędnych w naszych mieszkaniach, wyrzuconych nierzad na śmietnik, zużytych przedmiotów może przysporzyć państwu poważne sumy oszczędności. Trzeba jednak stwierdzić, że Centrala dotychczas nie ma jeszcze dostatecznie przegotowanego i sprawnie funkcjonującego aparatu odbiorczego. W filmie widzieliśmy piękny sklep wynajmiany, w którym ludność za dostarczone przedmioty bezzwrotnie otrzymuje wartościowe wyroby przemysłowe po cenie hurtowej. Stwierdzić jednak na terenie Łodzi i całego województwa łódzkiego nie ma ani jednego takiego sklepu. Stwierdzić dalej: ta akcja propagandowa przynosiłaby szybsze wyniki, gdyby naprzykład w bramie każdego domu ustawione zostały skrzynie — zbiorniki, gdzie w porozumieniu ze Związkiem Dozorców Domowych do akcji zbierania odpadków zaangażowano dozorców, gdyby w ten sposób bardziej praktyczny Centrala nawiązała kontakt z organizacjami młodzieżowymi, które we współpracy z nauczycielstwem — mogłyby odegrać poważną rolę przy zbieraniu na terenie szkół odpadków domowych.

Sprawa, niedoceniana jeszcze przez nasze społeczeństwo, bynajmniej nie jest błaża. Chodzi o setki milionów a może i miliardów złotych które dotychczas giną w naszych śmietnikach. I dlatego wspomniana akcja propagandowa COU jest w pełni celowa oraz słusna. I dlatego konieczne jest również jaknajprędzej usprawnienie pracy tej tak ważnej instytucji.

A. P.

### Posiedzenie Komitetu Nagród Stalinowskich

Pod przewodnictwem Mikołaja Tichonowa odbyło się plenarne posiedzenie komitetu nagród stalinowskich z dziedziny literatury i sztuki. Rozpatrywano sprawę przyznania nagród za najlepsze rzeźby i obrazy, przedstawione do uzyskania nagrody za rok 1948. Informacji o pracach przedstawionych do uzyskania nagród udzielił przewodniczący sekcji sztuk plastycznych i architektury, członek Akademii Sztuki, Grabar.

## Współzawodnictwo w PZPJG Nr 1

Przed kilku dniami odbyło się w naszej fabryce uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom ostatniego etapu współzawodnictwa pracy. Po raz pierwszy w dziejach współzawodnictwa w naszej fabryce zostali nagrodzeni nie tylko przodownicy — zwycięzcy współzawodnictwa indywidualnego, lecz również przodownicy zespołowy.

Ogółem na 248 uczestników współzawodnictwa zostało nagrodzonych 80 towarzyszy i towarzyszek.

Nie świadczy to bynajmniej, że sprawa współzawodnictwa pracy została u nas już rozwiązana. Fakt, że współzawodnictwem objęte jest zaledwie 25 proc. załogi, świadczy o wciąż jeszcze zbyt słabej pracy na tym odcinku naszej organizacji partyjnej.

W obecnym etapie współzawodnictwa bierze udział już 320 towarzyszy. Jest to niewątpliwie postęp, ale wzrost ten jest jeszcze za mały i nie oddaje rzeczywistego stanu na szczytach możliwości. Trzeba jednak nadmienić, że współzawodnictwo staje się coraz bardziej popularne wśród naszej załogi. Ostatnio na przykład przystąpił do walki o pierwsze miejsce również kierownik i mistrzowie ze wszyst-

kich oddziałów.

Wspólnym celem wszystkich uczestników współzawodnictwa jest osiągnięcie jak najwyższej jakości produkcji przy maksymalnej wydajności pracy.

Korespondent fabryczny PZPJG Nr 1 Smulski Tadeusz

## Kolejarze w akcji oszczędzania

W ramach ogólnopracowniowej akcji oszczędnościowej Polskie Koleje Państwowe przystąpiły do opracowywania i realizacji planów oszczędnościowych na odcinku swej pracy.

Łódzka Dyrekcja Kolei przystąpiła w szerokim zakresie do realizacji zadań oszczędnościowych. Już w pierwszym miesiącu działalności uzyskała w pracach w tym kierunku godne podkreślenia wyniki.

Ogółem wygospodarowano w Łódzkiej DOKP w m-cu styczniu 1949 r. zł 23.489.000 oszczędności.

Oszczędności wygospodarowane zostały zarówno drogą oszczędności materiałowych, jak również w dużej części drogą racjonalnego rozłożenia pracogodzin w warsztatach oraz przez zastosowanie oszczędności w gospodarce personalnej.

Te pierwsze, a tak poważne wyniki w działalności Komisji Oszczędnościowej przy DOKP

w Łodzi, dają podstawy do obiektywnego stwierdzenia, że akcja ta ujęta została we właściwe ramy już od pierwszego momentu jej organizacji i że okręg nasz sprostał zadaniu, jakie nań nakładają ogólnopracowniowe plany gospodarki narodowej.

Kolejarze robotniczej Łodzi znów stają do szeregu obok włókienników i metalowców, by iść wraz z nimi jako pierwszy, współzawodnicząc w racjonalnie pojętej akcji oszczędnościowej.

## Stracony czas

Walka z marnotrawstwem, jaką ostatnio rozpoczął nasz rząd musi ogarnąć również marnotrawstwo czasu. Z objawami jego spotykamy się na każdym kroku. Jako dowód tego chce opisać pracę naszej rachunkowości.

Księgowy materiałowy czy finansowy kończy już prawie miesięczny bilans, i nagle, jak grom z jasnego nieba, przychodzi spóźniony okólnik z zarządzeniem o przeliczeniu wartości według nowej tabeli cen lub o nowym sposobie księgowania.

A ile razy księgowi materiałowi muszą wracać do powtórnego obliczania z powodu braku cen przy dostarczonej towarze! — Pość już zaksięgowana, a wartości jeszcze nie ma. Zamyka się nieśmiało, księgowy stawia seny orientacyjne, a więc tworzy „lipę”. Gdyby władze centralne zarządziły, żeby wartość przychodziła razem z towarem, to rachunkowość nasza zaoszczędziłaby bardzo wiele czasu.

Korespondent fabryczny S. Trzaska przy PZPJG Nr 8



# Głos Kobiet

## Łódź święci dzień 8 marca

W roku bieżącym dzień 8 marca przebiegać będzie w naszym mieście specjalnie uroczyste. We wszystkich zakładach pracy zorganizowane będą uroczyste obchody połączone z premiowaniem kobiet. Akcją premiowania zostaną objęte matki obciążone liczną rodziną. Przewiduje się, że ilość odbytych akademii zamknie się cyfrą około 130.

### Kobiety

na kierowniczych stanowiskach w samorządzie

Coraz więcej kobiet zaczyna obejmować odpowiedzialne stanowiska nie tylko w przemyśle, administracji publicznej, ale i w samorządzie. Ostatnio mandat wiceburmistrza miasta Kutna znalazł się w ręku Julii Kościuszko. Pełniła ona dotychczas funkcję kierownika rachuby w Zarządzie Miejskim i zna na jest na swym terenie ze swej działalności społecznej.

Przewodniczącą Powiatowej Rady Narodowej w Oleśnie jest Aniela Odyjas, córka robotnika z Zawiercia. Przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej w Wolezynie (pow. kluczborski) jest ob. Stalmirska. Również przewodnicząca szeregu Gminnych Rad Narodowych znalazła się w ręku kobiet. Energię i odpowiedzialność gminnej Rady Narodowej w Strzelcach pow. Prudnik jest tow. Irena Wolcz. Funkcję przewodniczącej Gminnej Rady Narodowej w Łowkowicach pow. Kluczbork sprawuje gospodyni wiejska ob. Irena Palmińska. Wszystkie te kobiety piastujące odpowiedzialne mandaty w samorządzie cieszą się dużym autorytetem wśród społeczeństwa i u swych władz przełożonych.

## Wzmoczoną wydajnością pracy uczymy dzień 8 marca

Nietylko w Łodzi, ale i na terenie całego kraju kobiety pracujące postanowiły uczcić Dzień Święta Kobiet wzmoczoną wydajnością i starannością pracy. W Krakowie pracownice PCH i Urzędu Wojewódzkiego postanowiły przystąpić do współzawodnictwa pracy oraz wypowiedzieć walkę marnotrawstwu gospodarczemu i biurokratyzmowi. Ponadto postanowiono na dzień 8 marca uruchomić jedno przed szkole i jeden złobek. Na Śląsku założono dla uczczenia dnia

Ponadto we wtorek 8 marca o godzinie 5-tej po południu odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego centralna akademii zorganizowana przez Ligę Kobiet, Wydziały Kobiety Partii Politycznych i Związki Zawodowe. Na tej uroczystości 11 kobiet odznaczonych zostanie dyplomami uznania za pracę społeczną. Na program akademii złożą się poza częścią oficjalną i występami artystycznymi sztuka teatralna „Bankiet”.

## Hasłem Dnia Kobiet podniesienie jakości produkcji

Zainicjowane pod hasłem walki o jakość produkcji przez włókniki Łodzi współzawodnictwo w budowaniu nowych zespołów pracy dla uczczenia Dnia Kobiet rozwija się pełną parą. Objęło ono już nie tylko fabryki Przemysłu Włókienniczego, ale, przede wszystkim na inne gałęzie wytwórczości, w których kobiety są zatrudniane. Włókniki łódzkie realizując hasło podniesienia

## Kobiety w szeregach budowniczych Polski Socjalistycznej

Całkowite równouprawnienie kobiet w każdej dziedzinie życia wykazało w sposób przekonujący, na przestrzeni lat 1945—1948, jak dalece niesłuszne i pozbawione podstaw były dotychczasowe przesady o rzekomej niższości kobiety. Kobieta, biorąca udział w życiu społecznym, na żadnym odcinku nie dała się zdystansować mężczyźnie. Mamy dziś w kraju ponad 10.000 przodownic pracy, a licz-

ba ich stale wzrasta: 83 procent uczestników ruchu wieloletniego w przemyśle włókienniczym — to kobiety; 75 procent pierwszych nagród za wyniki współzawodnictwa pracy otrzymały kobiety. Liczne ich rzesze wchodziły w skład Rad Zakładowych i pracują w Związkach Zawodowych.

Liga Kobiet stała się potężną organizacją, liczącą 730.000 członków.

Czynny i żywy udział biorą również kobiety w życiu i pracach Partii. Wykazały one, że posiadają dość zdolności i rozum, by wziąć pełny udział w rozległym nurcie życia społecznego: Pracują w sklepowych komisjach spółdzielczych, kontrolują jakość, przedszkola, prowadzą świetlice robotnicze i dziecięce itp.

Kobieta wiejska, najbardziej dotąd upośledzona społecznie, w porę ocknęła się ze swej bierności i wzięła udział w pracy gromadzkiej czy gminnej, w Związku Samopomocy Chłopskiej i Kolach Gospodyń Wiejskich. Otwarte zostało szerokie pole dla działalności politycznej kobiety. Na Kongresie Zjednoczeniowym, delegatki nie mniej śmiało i trafnie, niż ich męscy koledzy, wypowiadały swe poglądy i uczucia.

Jednak wśród kobiet pracujących jeszcze wiele jest takich, które pozostają poza szeregami organizacji kobiecych. Trzeba,

aby te rzesze niezorganizowanych znalazły miejsce w Lidze Kobiet.

Liga Kobiet jest dziś organizacją potężną i każdy szczęśliwy pomysł, każda rozumna uchwała, powzięta na zebraniu, znajduje odzwierciedlenie i zostanie zrealizowana. Biermy przykład i wzór z naszych sióstr w Związku Radzieckim i w innych krajach demokracji ludowej, gdzie kobieta produkuje w tak wielu dziedzinach. Należy dążyć do wyrobienia w sobie energii i hartu ducha, któryby się nigdy nie załamał, ani w czasach łatwych, ani w czasach trudnych. Niech nie zabraknie ani jednej z nas przy wspólnym budowaniu fun-

damentów Polski Socjalistycznej!

Zofia Fijanowicz

Korespondent fabryczny

„Głosu Robotniczego”

w PZPJG Nr 15

## Kobieta na czele przodowników kopalni „Nowa Helena”

Wyróżniającym się oddziałem w kopalni „Nowa Helena” jest oddział przeróbki mechanicznej, zatrudniający około 400 kobiet. Wszystkie kobiety pracujące w tym oddziale biorą udział we współzawodnictwie zajmując pierwsze miejsca w osiągnięciach całej załogi kopalni.

Na czoło przodowników pracy całej załogi wysunęła się robotnica Gałtruda Ening, która w styczniu br. wykonała nową normę w 162 proc. 24-letnia Ening zatrudniona jest w dziale płuczki przy szlamowaniu produktów końcowych.

— Pracując w kopalni od 1944 r. przekroczenie normy uzyskałam dzięki organizacji pracy, umiemytnemu wykorzystaniu czasu, no i pracowitości — opowiada.

— Obecnie ładuję po 25 wozków dziennie. Starać się będę o uzyskanie jeszcze lepszych wyników.

Współzawodnictwo pracy w oddziale płuczki przyczyniło się do poważnego wzrostu wydajności pracy.

## Udogodnienia dla pracujących kobiet

Idźmy za przykładem Czechosłowacji

Brak sił pracowniczych w Czechosłowacji stanowi problem nad którego rozwiązaniem głowią się ekonomiści czeszy od pierwszych dni po wyzwoleniu. Jednak mimo to trudności Czechosłowacji wykonała dwuletni plan odbudowy w 100 procentach, a nawet w pewnych dziedzinach przekroczyła go. Ten sukces przypisać należy nie tylko umiejętności rozlokowania

sił pracowniczych, ale i temu, że kobiety czeskie zostały wciągnięte do wszystkich gałęzi produkcji. W chwili, gdy Czechosłowacja dążyła do wielokrotnienia swych osiągnięć gospodarczych, zwrócono specjalną uwagę na wielki rezerwuuar energii pracy, jaki stanowią jeszcze w tym kraju kobiety.

Ażby jednak pomnożyć szeregi kobiet, pracujących zawodowo, należało w pierwszym rzędzie dać im odpowiednie kwalifikacje i stworzyć dogodne warunki pracy. W tym też kierunku w ciągu ostatnich lat dokonano bardzo wiele. Zakładane są złobki, aby matki mogły swobodnie zająć miejsce w warsztatach pracy obok mężczyzn. Również sprawie odciążenia kobiet czeskich od zajęć domowych poświęcono bardzo wiele uwagi. W tym celu założona została specjalna spółdzielnia kobieca pod nazwą „Wyzwolone Gospodarstwo Domowe”. Spółdzielnia ta świetnie się rozwija w ośrodkach miejskich i przemysłowych. Pragnie ona objąć zasięgiem swego działania również kobiety wiejskie.

Zorganizowano specjalne zakłady czyszczenia odzieży i prania bielizny, dla pracujących kobiet oraz ich rodzin. Stworzona placówka naprawcze, gdzie zniszczona bielizna i garderoba przyjmowana jest do reperacji. Spółdzielnia prowadzi poza tym szeroki zakrojony dział usług. Wystarczy telefoniczne zamówienie, by pod wskazany adres przybyła do mieszkania grupa pracowniczych spółdzielni, która w krótkim czasie i za małą stosunkowo opłatą sprząśnie mieszkanie, wyszoruje podłogi, wyczysta okna itp.

Spółdzielnia na zamówienie skieruje na parę godzin opiekunkę do dziecka, jeśli jego rodzice chcą razem iść na zabawę, do kina lub teatru. Spółdzielnia załatwia nawet takie sprawy, jak zakupywanie na zlecenie biuletów kinowych lub teatralnych.

U nas w kraju jeszcze działa nie tego rodzaju spółdzielni usługowych jak pralnia, cerownia itp. jest dopiero w załazku, jednak w dziedzinie opieki nad dzieckiem matki pracującej mamy już bardzo poważne osiągnięcia. Dotychczas jednak nie rozwiązane pozostają u nas sprawy, łączące się z usprawnieniem pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Byłoby rzeczą słuszną, ażeby nasze spółdzielnie postawiły sobie, jako palące zadanie, wprowadzenie tych udogodnień, jakie niesie kobietom czeskim ich spółdzielnia „Wyzwolone Gospodarstwo Domowe”. Powstają już dziś spółdzielnie jadłodajnie w tym samym tempie powoływane powinny być do życia spółdzielnie pralnie, cerownie oraz spółdzielnie agendy usługowe.

## Zawodowe szkolenie kobiet wiejskich

Prowadzona przez Wydział Szkoleniowy Ligi Kobiet akcja przygotowywania kobiet do zawodu wkręca w bieżącym roku

na nowe tory. Zostanie ona nie tylko rozbudowana ale i przyłączony nowe formy organizacyjne. Dotychczas szkolono wyłącznie kobiety skierowane na kursy przez Urząd Zatrudnienia. Obecnie działalność Wydziału Szkoleniowego obejmuje i kobiety wiejskie. Na odbytej w ubiegłym tygodniu konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele spółdzielczości Wydziału Opieki Społecznej i Wydziału Zdrowia postanowiono przygotować kadry wykwalifikowanych sił na stanowiska kierownicze bibliotek wiejskich, kierowniczek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, oraz do obsługi złobków i punktów opieki nad matką i dzieckiem rozsiansych w terenie województwa łódzkiego. Ponadto postanowiono poprowadzić kurs szkolenia zawodowego, który dostarczy pracownicze dla potrzeb Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego. W bibliotece zostają wyposażone wszystkie gminy. Dotychczas funkcja bibliotekarki pełniona była na marginesie zajęć zawodowych przez miejscowe nauczycielstwo lub pracowniczek gminnych. Ten stan rzeczy nie był właściwy. Każda biblioteka gminna powinna posiadać stałą bibliotekarkę, którą powinna być mieszkanka gminy, wolna od innych zajęć. W najbliższym czasie 200 bibliotekarek kobiet i dziewcząt wiejskich zostanie do tych nowych dla nich zawodów przygotowanych. Kandydatki na kurs dostarczy Centrala

## Święto Kobiet u sędowniczek

Koło Ligi Kobiet — sędowniczek w Łodzi w roku bieżącym szczególnie uroczysto obchodzić będzie dzień 8 marca — święto Kobiet postępowych całego świata. Podobnie jak w przemyśle przodownice pracy uzyskują w tym dniu premie, tak samo i sędowniczki nasze wybrały już koleżanki wyróżniające się swoją pracą zawodową i społeczną.

## Jak się UBRAĆ



czkom wzory sukien, bluzek i wizytowej torebki. Sukienki to typowe modele przerobkowe. Powstać powinny z zesławiania z tkania różnobarwnych, bądź też z połączenia materiału gładkiego z deseniowym. Tego typu fasony mogą być wykorzystane przy przeróbce naszej zeszlroczonej wiosennej garderoby. Kombinowane suknie umożliwiają przedłużenie zby-



mu. Odnacza się obojętnością i dlatego będzie odpowiednia dla kobiet bardzo szczerupłych. Następna bluzka noszona być powinna do ciemnej jedwabnej spódnicy i może stanowić strojni ubiór popołudniowy. Bluzka ta powinna być sporządzona z tkaniny jedwabnej dość ciężkiej.

Torebka może być wykonana nie tylko ze skóry, ale i z kołowego sukna. Wraz z rękawiczkami i szalikiem sporządzonym z tej samej tkaniny stanowić będzie eleganckie uzupełnienie wiosennego ubioru.

krótkiej starej sukienki, jej poszerzenia.

Modele bluzek mają zdecydowanie różnorodny charakter. Pierwsza z nich uszyta jest z miękkiej wełny i noszona być powinna do sportowego kostiu-



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym czytelnikom



Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY  
Sobota, dnia 5 marca  
1949 r.  
Dziś: Euzebiusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0  
Komisariat M. O. — 63  
Zarząd Miejski — 66  
P. C. K. — 112  
Pogotowie U. S. — 35  
Dworzec Kolejowy — 91  
Telegraf — 213  
PZPB — 4  
Zarząd Miejski ZMP — tel. 14.  
PZPB — 23

KINA

Kina „Robotnik“ i „Polonia“ wyświetlają komedie filmową produkcję polskiej p.t. „Skarb“.

Początek seansów w niedzielę: „Polonia“ — 13.30, „Robotnik“ — 14-ta.

Redakcja „Głosu Pabianic“: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Zacieśnia się przyjaźń między narodami Polski i Ukrainy

Niezapomniane wrażenia chłopów polskich z pobytu w Związku Radzieckim

Jak już donosiliśmy, na Ukrainie przebywały ostatnio dwie delegacje chłopów polskich. Ogólny przebieg tej wizyty był następujący:

Pierwsza delegacja, złożona z 24 osób, przybyła do stolicy Ukrainy radzieckiej — Kijowa — w dniu 14 lutego br. Była ona obecna na konferencji przedowników rolnych Ukrainy. Konferencja ta w imieniu wszystkich chłopów kolchozów ukraińskich wystosowała list z pozdrowieniami do chłopów Polski Ludowej.

W toku konferencji delegacji chłopów polskich nawiązały żywy kontakt z najwybitniejszymi przedstawicielami ukraińskiej gospodarki rolnej.

Następnie goście polscy zaproszeni zostali do zwiedzania poszczególnych kolchozów i stacji maszynowo-traktorowych Ukrainy, by zapoznać się ze wspaniałymi osiągnięciami ukraińskiej gospodarki rolnej.

W okręgu kijowskim delegacja chłopów polskich zwiedziła kolchoz „Zdobycze Października“ w rejonie talnowskim oraz kolchoz im Wasyliwowa w rejonie dymerskim.

W Dniepropietrowsku delegacja zwiedziła m. in. szereg zakładów naukowych i ośrodek studencki.

W okręgu zaporoskim goście szczegółowo zapoznali się z życiem i pracą miesz-

kańców kolchozu im. Kirowa, zwiedzili jedną ze stacji maszynowo-traktorowych i obejrżeli z wielkim zainteresowaniem fabrykę „Komunar“, produkującą pierwsze przednie kombajny. Goście zwiedzili również słynną dnieprowską elektrownię wodną im. Lenina.

W Kijowie delegacji polscy zwiedzili miejscową filię muzeum leninowskiego i obecni byli na przedstawieniach w czołowych teatrach stołecznych.

27 lutego do Kijowa przybyła druga delegacja chłopów polskich w liczbie 165 osób.

Premier Ukrainy do polskich chłopów

Rada Ministrów Ukrainy radzieckiej wydała na cześć obu delegacji przyjęcie, na którym obecni byli kierownicy rządu i KP(b) Ukrainy, przedstawiciele kolchozów i inteligencji.

Podczas przyjęcia przedstawiciele chłopów polskich wygłosili przemówienia, w których z entuzjazmem mówili o swych wrażeniach z Ukrainy.

Do gości polskich zwrócił się z serdecznym przemówieniem przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej SRR Korotczenko, witając ich w imieniu narodu ukraińskiego i jego rządu.

W osobach Waszych, Drodzy Goście — mówił pre-

mier Korotczenko — witamy sąsiedni zaprzyjaźniony naród słowiański. Za Waszym pośrednictwem przesyłamy mu szczerze najlepsze życzenia sukcesów w dziele dalszego budownictwa nowej Demokratyczno - Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej, na której czele stoi Prezydent Bolesław Bierut.

Następnie premier Korotczenko przypomniał, że bawiac na konferencji przedowników kolchozów ukraińskich w Kijowie delegacja polska nawiązała bliski kontakt z czołowymi przedstawicielami ukraińskiej gospodarki rolnej, dowiadując się od nich o ich pracy i sukcesach, a ze swej strony opowiedział uczestnikom konferencji o sukcesach na rodu polskiego i o jego dążeniu do realizacji budownictwa socjalistycznego.

Mam nadzieję — powiedział premier Korotczenko, że w czasie pobytu na Ukrainie delegacji polscy przekonają się naocznie o wyższości socjalistycznego systemu gospodarki rolnej. Mówca wyraził przekonanie, że wizyta delegacji chłopów polskich przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między narodami Ukrainy i Polski.

Wśród burzliwej owacji mówca zakończył wniesieniem okrzyków na cześć przyjaźni polsko - ukraińskiej i na cześć Generalissimusa Stalina.

niezapomniane przeżycia

Z kolei przemawiał przewodniczący delegacji chłopów polskich — Brzoza.

Stwierdził on, że delegacja chłopów polskich nigdy nie zapomna niezwykle serdecznego, prawdziwie braterskiego przyjęcia, jakie zgótowa no im na Ukrainie.

Przez cały czas — oświadczył mówca — czuliśmy, że znajdujemy się wśród bliskich przyjaciół. Nie zapomnimy nigdy pięknego listu do chłopów Polski Demokratycznej, który wystosowali uczestnicy konferencji przedowników ukraińskiej gospodarki rolnej. Zawarte w tym liście słowa prawdy będą dla nas źródłem natchnienia i bodźcem do przezwyciężenia trudności, jakie stawiają nam nasi wrogowie na drodze do stworzenia zamocnej i kulturalnej wsi polskiej.

Z kolei mówca wyraził podziw dla wspaniałych sukcesów budownictwa socjalistycznego w miastach i wsiach radzieckiej Ukrainy. Podkreślił on, że delegacji polscy widzieli, jak dostojnie żyją mieszkańcy kolchozów, jak wspaniale rozwija się zespolowa gospodarka rolna, jaki wysoki jest poziom wyposażenia technicznego wsi ukraińskiej. Tylko na takiej podstawie ogólne go dobrobytu i zamożności — podkreślił mówca — możliwy jest ogólny rozwój kultury narodowej. Jednakże najgłębsze wrażenie wywarli na nas ludzie radzieccy, bohaterski naród radziecki, który rozgromił barbarzyńców hitlerowskich i przywrócił nam wolność.

Mówca podkreślił dalej, niebywałe tempo, w jakim ludzie radzieccy usuwają ślady potwornych zniszczeń wojennych. Stwierdził on, że w Związku Radzieckim praca nie jest — jak w krajach kapitalistycznych — przekleństwem, lecz sprawą honoru każdego obywatela radzieckiego. Toteż nie dziwnego, że stworzono tu piękny i nieznanym dawniej w dziejach tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Kończąc mówca stwierdził, że po powrocie do kraju delegacji polscy wykorzystają niezmiernie cenne doświadczenia wyniesione z wizyty.

Sala przyjęła długotrwały mi i huczny oklaskami okrzyk, jaki wzniósł mówca na cześć wieczystej przyjaźni polsko-ukraińskiej.

twórczy sojusz robotniczo - chłopski

Następnym mówcą, również serdecznie witanym przez obecnych, był kierownik wydziału rolnego CKW SL — poseł Rataj. Podkreślił on m. in., że władza w Polsce Demokratycznej oparta jest na sojuszu robotniczo - chłopskim. To, cośmy widzieli na Ukrainie radzieckiej — powiedział on — uzmocniło jeszcze bardziej nasze przekonanie o możliwościach twórczych tego sojuszu. Na każdym kroku widzieliśmy tu przykłady bohaterskiej współpracy robotników i chłopów. Symbolem tej współpracy są państwowe stacje maszynowo - traktorowe, które umożliwiają pełną mechanizację pracy na wsi radzieckiej.

Setki tysięcy traktorów i kombajnów są wymownym świadectwem tego, co daje wsi kolchozowej przemysł radziecki. W Związku Radzieckim praca na roli staje się z każdym rokiem coraz bardziej zmechanizowana.

Zmniejsza się wysiłek mięśni kolchoznika, a więc coraz szybciej wznosi się na wyższy poziom rozwoju materialnego i kulturalnego.

Obywatel Kulaga z województwa wrocławskiego mówił również z najwyższym uznaniem o wspaniałych sukcesach gospodarki kolchozowej, jakie widział na Ukrainie. — Wszystko, cośmy u Was widzieli — oświadczył on — jest dziełem Waszej wielkiej partii bolszewickiej, wynikiem pracy Lenina i Stalina. Przemówienie ob. Kulagi było gorąco oklaskiwane, podobnie jak oświadczenia innych mówców polskich.

Regina Uściłowska z województwa szczecińskiego wyraziła zachwyt dla sytuacji kobiet w ZSRR. — Dołożymy wszelkich starań — powiedziała mówczyni — aby i w Polsce stworzyć dla chłopek tak szczęśliwe warunki życia, jak w Waszych kolchozach.

Pracownik redakcji pisma „Chłopska Droga“ — Pawłita — podkreślił, że każdy kolchoz ukraiński jest wspaniałą szkołą rolniczą. Delegacji polscy zapoznali się na wsi ukraińskiej z nowoczesnymi metodami uprawy ziemi, widzieli niezwykle jasne zastosowanie techniki, podziwiali wysoki poziom wiejskiego budownictwa mieszkaniowego.

wystąpienie delegatów woj. łódzkiego

Z niemiejszym entuzjazmem mówili o swym pobycie na Ukrainie radzieckiej Maria Wałas z województwa łódzkiego, Pacholezyk ze wsi Kuczyna tegoż województwa, oraz Nazimek — przewodniczący ZMP z województwa rzeszowskiego. Nazimek ze szczególnym uznaniem wyrażał się o rozwoju młodzieży w kraju socjalizmu.

przemówienie wandy wasilewskiej

Następnie przemawiała Wanda Wasilewska. Nawigując do wspomnień z lat ubiegłych, mówczyni stwierdziła między innymi:

„W ciągu lat przeszło 20 musieliśmy słuchać oszczerstw przeciwko ZSRR. Dziś, gdy powstała Nowa Polska, w której chłop stał się gospodarzem na własnej ziemi, jestem szczęśliwa, żeście przyjechali tutaj, aby zobaczyć na własne oczy radziecką wieś i gospodarstwo socjalistyczne.

Otwarto przed nami szeroko gościnnie podwoje radzieckiej Ukrainy. Sami widzieliście wieś radziecką, rozkwit kultury, dostatek, wiedzę, że przed ludźmi pracy otwarte są tu wszystkie drogi. Jestem głęboko przekonana, że Polska, która wyzwoliła krwią własną żołnierze radzieccy, stworzy nową wieś i nowego chłopca — chłopca gospodarza, obywatela, chłopca, przed którym otwarte są wszystkie drogi. Wierzę — oświadczyła — że zwyciężyście“.

Radiofonizacja wsi w okolicach Pabianic

W lutym minęły 4 lata od założenia w Pabianicach radiowęzła. Obecnie po zainstalowaniu nowej aparatury, wzmacniającej radiowęzeł do 600 watt oraz po przeprowadzeniu prac renowacyjnych na liniach, odbiór jest zupełnie czysty i wyraźny.

Radiowęzeł pabianicki liczy ostatnio 2,200 głośników. Prócz samego miasta zradiofonizowane są okoliczne wsie jak Karniszewice, Jutrzkowice, Bychlew, Rypułtowie, Piątkowisko, Klimkowizna i Widzew.

Studio radiowe znajduje się w lokalu przy ul. Gwardii Ludowej 19. Wybudowane ono zostało według projektów kierownika tow. Bigoszewskiego.

W chwili obecnej przeprowadzane są prace, związane z instalowaniem głośników, mieszkaniowych oraz zakładane są lokalne urzędnia zbiorowego odbioru w świetlicach i szkołach.

W najbliższym czasie zradiofonizowane zostanie przez myślowe gimnazjum papiernicze przy Armii Czerwonej i szkoła powszechna w Ksawerowie. Ponadto przeprowadzane są stałe remonty, usuwanie uszkodzeń jak również instalowanie nowych linii. Plan na styczeń został wykonany w 110 procentach. Polegał on między innymi na werbowaniu członków do Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju i zbiórka na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Od 1 marca zostało zorganizowane zespołowe radiozawodnictwo pracy między radiowęzłami oraz indywidualne wśród pracowników.

Współzawodnictwo polega w pierwszym rzędzie na punktualności, ciągłości pracy, wysuwaniu projektów usprawniających pracę radiowęzła jak również solidności i dokładności w pracy. Jako nagrodę dla zwycięzców przewiduje się prócz premii pieniężnych, dwutygodniowy bezpłatny pobyt w jednym z uzdrowisk w kraju.

Dotychczasowy Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju nie przejawiał niestety należytej działalności. Pracownicy radiowęzła postanowili sami zorganizować Komitet, a także przyczynić się do zwerbowania jak najwięcej ilości członków. Komitet zwraca się w tym miejscu do wszystkich abonentów, aby zapisywali się na członków SKRK. Deklaracje otrzymać można w biurze radiowęzła.

Wkrótce wprowadzone będą ponownie stałe lokalne audycje. Niedługo więc dla naszych Kazimierzów, Krystyn i Józefów będzie można nadawać płyty z życzeniami w ramach Koncertów Życzeń.

Trudności jakie miał do tej pory radiowęzeł, były związane z dostarczaniem materiału i zostały usunięte. Obecnie materiał będzie dostarczany regularnie w końcu miesiąca na miesiąc następny. Wpłyne to niewątpliwie bardzo korzystnie na przebieg prac radiofonizacyjnych.

Wśród pracowników pabianickiego radiowęzła wyróżniają się swą pracą dyżurny monter Kotylnia i dwaj monterzy linii Wójcianiak i Krygier

Obszerne są plany na przyszłość, związane z radiofonizacją miasta i okolicznych wsi. Naprzykład mieszkańcy wsi Petrykozy, Szyńskie i Górki Pabianickiej zwrócili się z prośbą o założenie głośników w mieszkaniach. Zaofiarowali oni pomoc w postaci dostarczenia słupów i robocizny. Szczególnie chodzi im o zradiofonizowanie szkoły w Górcie. W dalszych planach zamierza się zradiofonizować wsie, leżące w kierunku Dłutowa — Pawlikowice, Hutę Dłutowską, gdzie mieści się

Uniwersytet Ludowy, Dąbrowę, Jadwinin, Róże, Karolew i Chechło. Jeśli chodzi o teren miasta Pabianic, to wkrótce otrzyma głośniki radiowe nowe osiedle przy dworcu.

Dużo kłopotu przyczyniają naszymu radiowęzłowi drzewa na ulicach naszego miasta. Gałęzie drzew ocierają się o przewody i w czasie deszczu powstają przez to duże upływy prądu jak również i zakłócenia w odbiorze. Odpowiednie przycinanie gałęzi zapobiegło by temu.

Nasz korespondent pisze

Zebrań członków Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Fabryce L-1

Z inicjatywy pracowników zakładu L-1 powzięta została uchwała o zorganizowaniu terenowego koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zadanie zorganizowania koła powierzono tow. Magdziakowi. Tow. Magdziak zwerbował członków na terenie fabryki, których liczba już wynosi 30 osób.

W wyniku porozumienia się tow. Magdziaka z Komitetem Fabrycznym PZPR i Radą Zakładową naszego zakładu pracy, zostaje zwołane ogólne zebranie w dniu 5. III. 49 r. celem wyboru Zarządu Terenowego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na powyższe zebranie został zaproszony przedstawi-

ofiary

W wyniku apelu, zgłoszonego przez Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, zebrano z ofiar ogółem kwotę 98.005 złotych, która zużyta została na urządzenie choinki dla dzieci podopiecznych tutejszego Koła.

Pracownicy PZPB w Pabianicach na ten cel zaofiarowali kwotę 45.060 złotych



# SPORT SPORT SPORT

**TEATR**  
**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**  
 ul. Jarcza 27  
 Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

**TEATR „MELODRAM”**  
 ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)  
 Dziś, o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
 ul. Daszyńskiego 34  
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**, ul. 11 Listopada 21;  
 Codziennie o g. 19.15 „KLUB KAWALERÓW” M. Baluckiego.

**TEATR „OSA”, ul. Traugutta 1**  
 Ostatni tydzień „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, o godz. 19.30. Zmieniła scena. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
 Jarcza 2.  
 W sobotę dn. 5 i w niedzielę, dn. 6 marca sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” w reżyserii Idy Kamińskiej. Początek o godz. 19.30.

**TEATR LALEK „PARAMUSZKA”**  
 czynny w każdą niedzielę i święto o godz. 12.00, 14.00 (2 popołud.) w sali Polska Ymca - Łódź, ul. Moniuszki 4a.  
 W programie: „Stach i Strach” - Rewia bajek Tadeusza Kraszewskiego.

**kina**

**ADRIA** - ul. Marszałka Stalina i „Cygańska Miłość” - godz. 16, 18.30, 20.30, w niedzielę 14. film dozwolony od lat 18.

**BALTYK** - ul. Narutowicza 20; „Skarb” - godz. 16, 18.30, 21 w niedzielę 13.30, poranek 11.30 - film dozwolony dla młodzieży.

**BAJKA** - ul. Franciszkańska 21 „Dwaj Panowie F” - godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16, film dozwolony od lat 16.

**GDYNIA** - ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj i zagr. Nr. 10” - godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL** - (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4; „Skarb Tarzana” - godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedzielę 13, 14.30.

**MUZA** - Ruda Pablińska; „Noc w Casablance” - godz. 18, 20 w niedzielę 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

**POLONIA** - ul. Piotrkowska 87; „Trzeci Szturm” - godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30, poranek 11. film dozwolony dla młodzieży.

**PRZEDWIOŚNIE** - Zeromskiego Nr 74-76; „Paganini” - godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13, film dozwolony dla młodzieży.

**ROMA** - ul. Rzgowska Nr 84; „Wesoły pensjonat” - g. 18, 20 w niedzielę 14, 16 - film dozwolony od lat 16.

**REKORD** - ul. Rzgowska 2; „15-letni Kapitan” - 1-szy seans godz. 16, niedzielę 14 dla młodzieży, godz. 18, 20, w niedzielę 16.

## Sport w ZSRR



Fragment zawodów motocyklowych na torze lodowym w Moskwie

### Z zawodów o „Puchar Tatrz”

#### Kowalska druga w slalomie kobiet

**ZAKOPANE** (obsł. wł.) Ostatni dzień międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatrz” stał w dalszym ciągu pod znakiem złych warunków atmosferycznych.

W dniu wczorajszym rozegrano w Suchym Złobie na Kanałkach tylko slalom otwarty kobiet, który był ostatnią konkurencją zawodów.

Slalom kobiet rozegrano na trasie długości 396 m. przy różnicy wzniesień 145 m. Na trasie ustawionych było 55 bramek.

### Z ostatniej chwili

**REPREZENTACJA ARMII RADZIECKIEJ - REPREZENTACJA POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH 5:0** (3:0, 1:0, 1:0).

### Radio

**12.04 Wład. połud. 12.20** Koncert solistów. 12.45 „Rozmawiamy o wsi”. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.40 (Ł) Kwadrans rosyjskich pieśni ludowych (płyty), 14.55 (Ł) Skrzynka Łódz. Rodz. Radiowej, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Audycja dla dzieci, 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt 15.30 „Historia dziecka do orzechów” - audycja słowno - muzyczna dla dzieci, 16.00 **DZIENNIK**, 16.30 „Młodzież kolonialna walczy o prawo do pracy”, 16.45 „Przy sobocie po robocie”, 17.45 „Pan Tadeusz”, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 „Melodie taneczne”, 18.45 Audycja Komisji Centr. Zw. Zawodowych, 19.00 „Wieczór Mickiewiczowski”, 19.30 Koncert kameralny, 20.00 **DZIENNIK**, 20.50 „Operacja wschodnio - pruska”, 21.00 Koncert, 21.45 „O człowieku, który mordował melodie”, 22.15 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 0.20 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

## KTO PIERWSZY?

przyjdzie z pomocą motocyklistom łódzkim  
**Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej, czy Zarząd Miejski?**

Ostatnie walne zebranie motocyklistów okręgu łódzkiego rzuciło dużo światła na rozwój tego sportu w naszym okręgu.

Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, że motocykliści zrzeszeni w 23 klubach przejechali ogółem milion kilometrów, przy czym pierwsze miejsce w turystyce zajął ŁKS, drugie - DKS, trzecie zaś „Tramwajarz”. Duży udział motocyklistów w raidach oraz wycieczkach zespołowych świadczy o umiejętności zbiorowego współzawodnictwa członków oraz ich

garnięcia się do wyczynów masywnych.

Niezawodna metoda wyłaniania z mas sportowców wyróżniających się wynikami w danej dyscyplinie sportowej wśród motocyklistów będzie miała szczególne zastosowanie i niewątpliwie w r. b. usłyszymy o następach Koleczka, Krakowiaka czy też Dorozynskiego.

Z uwagi na drogi jeszcze u nas sprzęt motocyklowy - brak niektórych części do motocykli pochodzenia zagranicznego - wyczyn poszczególnych zawodników należy specjalnie notować i w miarę możliwości pomagać im. Toteż przedstawiciele klubów na walnym zgromadzeniu ze szczególną troską debatowali nad utrzymaniem osiągniętego poziomu przez motocyklistów w sezonie ubiegłym oraz nad stworzeniem im warunków dla możliwości kontynuowania i rozwoju tego sportu w roku bieżącym.

Zużłowy łódzcy na czele z Krakowiakiem i Koleczkiem - stanowią dziś trzon reprezentacji Polski - ci sami motocykliści zostali zaproszeni do Czechosłowacji dla rozegrania w sezonie bieżącym meczu na żużlu z ich konkurentami z roku ubiegłego. Toteż

bolesnym będzie dla nich, że w swoim rodzinnym mieście nie będą mogli pokazać swoich możliwości, bo nie mają odpowiedniego toru żużlowego. Ludzą się jeszcze, że Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej zatroszczy się o los motocyklistów i zrobi wszystko, by stworzyć im warunki do pogłębienia osiągniętych wyników i utrzymania dwóch klubów w lidze żużlowej (DKS i „Tramwajarz”). Tor żużlowy na WKS powinien być ogrodzony i doprowadzony do porządku, może również o tym pomyśli Zarząd Miejski?

Na walnym zebraniu wręczono dyplomy mistrzowskie motocyklistom - turystom naszego Okręgu. Mistrzem na rok 1948 został Duraj Longin („Energetyka”), który zasługuje na szczególne gratulacje ze względu na jego wiek (jest już dziadkiem), drugie i trzecie miejsce zajęli Perkowski z TKS i Mystkowski z DKS.

Nowoobranemu zarządowi Okręgu na czele z poczwornym prezesem majorem Serockim, życzymy dalszej owocnej pracy nad rozwojem tego emocjonującego sportu oraz doczekania się... wreszcie upragnionego ogrodzenia.

### Piłkarze nie próżnują

#### Jutrzejsi przeciwnicy „Cracovii” i „Wisły”

**KRAKÓW**, (obsł. wł.) - Po dwóch kolejnych zawodach towarzyskich, rozegranych przez drużyny mistrza Polski „Cracovii” i wicemistrza „Wisły”, najbliżej przeciwnikami drużyny krakowskiej będą: „Wieczysta”, która zmierzy się z „Cracovią” na jej boisku i OM TUR (Ol-

kusz), benjaminek „A” klasy za głębiowskiego OZPN, który będzie grał przeciw „Wisłowi” na stadionie miejskim pod „Czarną Górą” w Olkuszach.

Obie krakowskie drużyny ligowe wystąpią w pełnych składach.

## JUTRO PIĘŚCIARZE WARTY rewizytują ŁKS

W niedzielę, w hali Wimy od będzie się mecz bokserski pomiędzy drużynowym mistrzem Polski ŁKS-em i Wartą z Poznania. Drużyny obu klubów mają wystąpić w najsilniejszych składach. W tym wypadku może dojść do kilku sensacyjnych pojedynków. W poszczególnych wagach od muszej do ciężkiej mają walczyć następujący zawodnicy (na pierwszym miejscu umieszczamy bokserów ŁKS-u): Kamiński - Liedke, Stolecki lub Getling - Borak, Pietrzak lub Lipski - Szymański, Debisz - Ratajczyk, Olejnik - Szkułdarek, Pisarski - Biatecki, Wiczorek - Franek, Zylis - Majewski.

W wadze muszej wystąpi reprezentant Polski Liedke, walka jego z Kamińskim powinna wypaść ciekawie. Rewanżowe spotkanie rozegra Debisz z Ratajczykiem, w Poznaniu walkę wygrał lodzianin. Pisarski zmierzy się z Biateckim. Lodzianin powinien rozstrzygnąć walkę na swą korzyść. Wicerek musi walczyć czysto, aby nie narażać się na otrzymywanie napomnień. Zylis w Poznaniu nie walczył, a zastępujący go Grzelak uzyskał dwa punkty w walce z Majewskim. Sądźmy więc, że i Zylis da z siebie wszystko, aby zdobyć 2 punkty.

Zawody wyznaczono na godz. 16.30 wobec tego, że o godz.

## ABC sportowca WYCHOWANIE FIZYCZNE A SPORT

Te dwa różne pojęcia są nienależycie rozgraniczane przez ogół ćwiczących, wiedzów - byłowców imprez sportowych, a niejednokrotnie i przez działaczy na polu WF i sportu.

Pod terminem „wychowanie fizyczne” rozumieć należy całość przemysłanych, celowych i systematycznie prowadzonych ćwiczeń kształcących i wychowujących młodzież przy pomocy następujących czynników: gimnastyki, zabaw i gier, tańców ludowych, marszów, wycieczek i ćwiczeń w otwartym terenie oraz ćwiczeń i zaprawy, wprowadzających wychowanka w takie sporty jak: pływanie, narciarstwo, łyżwiarstwo, saneczkarstwo, turystyka, lekka atletyka, wiolarstwo, boks, szermierka, gry sportowe.

Pod terminem „sport” rozumieć należy bezinteresowną próbę sił przygotowaną osobnikiem, do walki z czasem, przestrzenią lub przeciwnikiem w różnych dyscyplinach.

Uprawiającego wychowanie fizyczne nazywamy ćwiczącym, uprawiającym sport - zawodnikiem lub sportowcem.

Uprawianie sportu polega na ćwiczeniach zaprawie, treningu i zawodach.

Wychowanie fizyczne jest więc pojęciem w pewnym sensie nadrzędnym, bo mieści w sobie i początki sportu.

Wychowanie fizyczne użyte i wychowuje, sport zaś potęguje wysiłki zakres sił do wyczynu.

## Leodor Dreiser 55 Tragedia Amerykańska

Wziąłem walizkę nie dlatego, że miałem zamiar uciekać, lecz że zapakowałem do niej śniadanie.

- Dla dwojga, czy dla siebie?

- Dla dwojga.

- I tylko dlatego, żeby w nią włożyć śniadanie, brał pan ze sobą ciężką walizkę? Czyż nie mógł zabrać pan w papierze albo w walizeczce panny Alden?

- Jej walizka była pełna, a nie lubię nosić paczek w papierze.

- Patrzcie państwo! Jaki dumny i delikatny! Duma jednak pozwoliła panu na dźwiganie ciężkiej walizki w nocy przeszło dwanaście mil. Niósł ją pan przecież własnoręcznie do Three Mile Bay. Nie wstydzili się pan jakoś tego, co?

- Bo... jak u-tonęła... nie chciałem, żeby kto wiedział, że byłem z nią razem... więc poszedłem...

Zamilkł. Mason patrzył na niego rozważając, jakie mu jeszcze zadać pytanie. Ale było już późno. Trzeba jeszcze wstąpić do obozu po rzeczy Clyda - walizkę i niewątpliwie ten szary garnitur, który miał na sobie w Big Bittern. Tak, był na pewno szary... To nie ten, który ma na sobie. A podczas powrotnej drogi wybrada do reszty tego ptaszka. Zwrócił się więc do wieźniada:

- No, dosyć tego będzie na razie. Odpocznij pan teraz trochę. Może być, że było tak, jak pan mówi - nie wiem. Chciałbym, żeby tak było dla pańskiego dobra. Niechże więc pan idzie teraz z Krautem. On panu wskaże drogę. - Następnie zwrócił się do Krauta i Swenka dodał:

- Już jest późno i musimy się spieszyć, żeby dostać się gdzieś na noc. Pan, panie Kraut, niech zaprowadzi tego młodzieńca do jednej z tych łodzi i czeka. Można też wy-

wołać z lasu szeryfa i Sissela i powiedzieć im, że jesteście gotowi. A ja ze Swenkiem usiadziemy w drugiej łodzi po załatwieniu wszystkiego.

Zabrał ze sobą Swenka i poszli w stronę obozu, Kraut zaś, mając przy sobie Clyda, zaczął wolać z lasu na szeryfa, żeby powracał.

### Rozdział X

Wstrząsające wrażenie wywarła w obozie wiadomość, udzielona przez pana Masona o aresztowaniu Clyda w związku ze zbrodnią, popełnioną na jeziorze Big Bittern. Prokurator opowiedział o wszystkim, żeby móc zabrać rzeczy, i wspominał, że Clyde przyznał się do tego, że był na jeziorze z Robertą Alden. Czy ją zabił, nie wiadomo jeszcze. Mason dodał, że jedynie na żądanie Clyda sam zgłosił się po rzeczy.

Frank Harriet, najbardziej praktyczny, zaprowadził prokuratora do namiotu Clyda, gdzie Mason zabrał się zaraz do przeglądania jego walizki.

Tymczasem Frank z Baggotem znając uczucia Sondry poszli naprzód zawiadomić o tym Stuarta i Bertinę, po czym poszli do Sondry i tam ostrożnie opowiedzieli jej, co zaszło. Sondra zbladła i zemdląła upadłszy na ręce Granta, który ją przeniósł do namiotu.

- Nie wierzę w to! nie wierzę! - zawołała odzyskawszy przytomność. - To nie może być! Nie wierzę temu wcale! Biedny chłopiec! O, Clydzie! Gdzie jest? Gdzie go zabrano?

Stuart i Grant, mniej przejęci tym wypadkiem, prosili ją, żeby się uspokoiła. Może to jest prawda... a jeżeli okaże się prawda, lepiej, żeby nikt o tym nie wiedział. Gdyby zaś nie było prawdy, Clyde łatwo wykaże swą niewinność i zostanie zaraz zwolniony. Nie trzeba jeszcze rozpaczkać.

Sondra sama już rozmyślała, że sprawa staje się skandaliczna. Wszyscy wiedzieli, jak się nim interesowała, a rodzice... jeżeli się dowiedzą. Może nawet będą wzmianki w

gazetach... pisywała przecież do niego... Ale to niemożliwe... Clyde musi być niewinny... To musi być omyłka!

Przypomniała sobie rozmowę o tej utopionej dziewczynie, o której opowiadała jej Blanka przez telefon... ta błądź Clyda, jego osłabienie... jego zupełny brak humoru, ożywienia... Ach, nie! to nie może być!

Dlaczego jednak przyjechał dopiero w piątek? Dlaczego nie pisał od wtorku?

I znów pełna rozpacz upadła na duchu. Tymczasem Grant z przyjaciółmi postanowili jak najspieszniej zwinąć obóz i powrócić do Sharon. Sondra też po długich płaczach oprzytomniała nieco i oznajmiła, że chce wracać, że „nie może patrzeć na jezioro”; prosiła Bertinę, żeby ciągle siedziała przy niej i nie mówiła nikomu o jej łzach i omdleniach, bo rozpoczyna się plotki. Cały czas przy tym myślała, w jaki sposób odebrać listy pisane do Clyda. Boże! wpadną w ręce policji i może zostaną ogłoszone w pismach?...

Po raz pierwszy zapoznała się z twardym, bezlitosnym życiem, które znała dotąd tylko z wesołej, pustej strony.

Tego samego dnia wszyscy z Bertiną, Stuartem i Grantem odjechali do Metlissie, aby stamtąd o świcie wyruszyć do Albany, skąd okólną drogą mieli się dostać do Sharon.

Mason więc miał już wszystkie rzeczy Clyda w swoim posiadaniu, ponieważ jednak nie znalazł pomiędzy nimi szarego garnituru, musiał znów Clyde znieść inkwizytorskie pytania. Na pytanie Masona o ów szary garnitur, Clyde, zmieszany nową komplikacją, oznajmił stanowczo, że nie miał go wcale na sobie. Miał to samo ubranie, w którym jest teraz.

- Jak to? Byłeś pan przecież przemoczony?

- Tak, byłem.

- A gdzież je pan oczyścił i odprasował?

- W Sharon.

- W Sharon?

- Tak.